

MAREK KUCIA, BOGNA WILCZYŃSKA
Uniwersytet Jagielloński

ANTYSEMITYZM STADIONOWY ANALIZA I INTERPRETACJA ZJAWISKA*

Kibice piłkarscy w wielu polskich miastach rutynowo używają słowa „Żyd” jako wyzwiska. Na stadionach pojawiają się antysemickie przyspiewki i transparenty, a na murach wykonane przez kibiców nienawistne napisy opatrzone Gwiazdą Dawida. Ten fenomen antyżydowskiej retoryki i symboliki stosowanej przez kibiców piłki nożnej nazywamy antysemityzmem stadionowym i zamierzamy poddać socjologicznej analizie i interpretacji.

Antysemityzm powszechnie jest rozumiany jako „wynikająca z różnego rodzaju uprzedzeń postawa niechęci, wrogości wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego; prześladowania i dyskryminacja Żydów jako grupy wyznaniowej, etnicznej lub rasowej oraz poglądy uzasadniające takie działania”¹. W tej i innych definicjach antysemityzmu² nie ma odniesienia do kontekstu stadionu piłkarskiego, gdzie obiektem uprzedzeń, niechęci, nienawiści, prześladowania, dyskryminacji i agresji (na ogół) nie są realni Żydzi, lecz okreśłani jako „Żydzi”

Adres do korespondencji: marek.kucia@uj.edu.pl; bog nawilczynska@wp.pl

* W tekście zawarte są między innymi ustalenia pochodzące z pracy magisterskiej Bogny Wilczyńskiej „Antysemityzm stadionowy — analiza i interpretacja zjawiska”, napisanej pod opieką dra hab. Marka Kuci, prof. UJ i obronionej w Instytucie Socjologii UJ w 2013 roku. Przywoływane dane sondażowe — praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2014 jako projekt badawczy nr NN116 445837.

¹ <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/antysemityzm.html>

² Zob. np. *Anti-Semitism*, Anti-Defamation League (<http://www.adl.org/hate-patrol/antisemitism.asp>); *Resolution on Anti-Semitic and Anti-Jewish Prejudice*, American Psychological Association 2007 [2005] (<http://www.apa.org/about/policy/antisemitic.pdf>); *Working Definition of Anti-Semitism*, European Union Monitoring Centre on Racism and Xenophobia 2005 (<http://fra.europa.eu/sites/default/files/as-workingdefinition-draft.pdf>).

piłkarze i, przede wszystkim, kibice drużyny przeciwnej. Tym bardziej interesujące i potrzebne wydaje się spojrzenie na to zjawisko.

Zacząć wypada od samego określenia, które nie jest do końca precyzyjne. Kibice antysemitki treści głoszą przeciw nie tylko na sportowych obiektach. Antyżydowskie wyzwiska częściej można zobaczyć na murach osiedlowych bloków, niż usłyszeć podczas meczów. Stadionowy kontekst jest jednak bez wątpienia istotny i w tym wymiarze również symboliczny. Stadion bowiem jest jednym z niewielu miejsc, w których przyzwoleniem cieszą się treści normalnie nieakceptowane. Potwierdza to antropolog i socjolog Łukasz Ostrowski (2009, s. 182): „Jedynie na tym obszarze życia społecznego można się w Polsce spotkać z najbardziej otwartymi i jawnymi przykładami rasizmu. Każda inna sfera (łącznie z polityczną) podlega kontroli społecznej utrudniającej artykułowanie poglądów rasistowskich [...]. Tymczasem stadiony są miejscem, na którym emocje połączone ze stosunkowo słabą kontrolą społeczną, poczuciem anonimowości i specyficzną obyczajowością kibiców pozwalają m.in. również na takie zachowania”.

„Futbol jest idealnym oknem na współczesny świat ze wszystkimi jego dylematami, radościami i smutkami” — pisze Franklin Foer (2006) w głośnej książce *Jak futbol wyjaśnia świat, czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji*. Trudno o bardziej wyrazistą ilustrację tej tezy niż obrazki z polskich trybun, z ich antysemityzmem, który — podobnie jak antysemityzm w ogóle — w Polsce nie potrzebuje do istnienia nawet obecności Żydów. Antysemityzm wśród kibiców piłki nożnej bardzo rzadko staje się tematem akademickiej refleksji; autorzy opracowań socjologicznych zwykle jedynie sygnalizują jego istnienie (np. Sahaj 2007; Ostrowski 2009). Zdecydowanie częściej interesują się tym zjawiskiem dziennikarze niż naukowcy, a wokół problemu zwykle panuje atmosfera skandalu i tabloidowej sensacyjności (np. Rzeczpospolita..., 2011; Kobiółka, Kruczek 2009; Gosz, Klemba 2008). Naszym zamiarem jest uporządkowanie informacji dotyczących stadionowego antysemityzmu oraz socjologiczna analiza i interpretacja tego fenomenu, to jest opisanie głównych jego przejawów i próba zrozumienia przyczyn³.

GŁÓWNA PRZESTRZEŃ ZJAWISKA: STADION

Mecz to wydarzenie niecodzienne — oddzielone od realnego świata zarówno przestrzennie, jak i czasowo. „Piłka nożna jest małym świętem wyodrębnionym z codziennych zabiegów i powinności, oderwanym od monotonii i obowiązku” — uważa niemiecki antropolog Herman Bausinger (2005, s. 271). Podobnie problem interpretuje Ludwik Stomma (1991) — spotkanie piłkarskie

³ Musimy w tym miejscu zaznaczyć, że w artykule cytowane są słowa powszechnie uznawane za wulgarne. W celu zachowania realizmu opisywanej kultury nie cenzurowano przywoływanych przez kibiców treści, nie ingerowano też w formę cytowanych wpisów internetowych.

porównując do świąt typu karnawałowego, w czasie których uczestnicy mogą pozwolić sobie na lekceważenie powszechnie obowiązujących norm, łamanie tabu. W rywalizacji klubowej owo „lekceważenie” często łączy się z zachowaniami jednoznacznie ocenianymi pejoratywnie. Agresja kibiców, zarówno fizyczna, jak i słowna, wandalizm czy przemoc symboliczna zwykle tłumaczone są teoriami z pogranicza psychologii i socjologii. „Utrata świadomości ja”, poddanie uczuć i myśli pewnemu kierunkowi i szybkość rozprzestrzeniania się emocji i idei, czyli tak zwana „zaraźliwość” — to według Gustave’a Le Bona (2007, s. 13) główne powody patologii występujących w tłumie. Spontanicznie, gwałtownie i agresywnie — tak zachowują się członkowie dużych zbiorowości zgrupowanych na małej przestrzeni, nawet jeśli na co dzień ich postępowanie jest racjonalne i zgodne z normami społecznymi. Mówi się także o tak zwanej deindywidualizacji — osoba przestaje postrzegać siebie jako oddzielną jednostkę i w związku z tym w mniejszym stopniu odczuwa odpowiedzialność za własne działania (zob. Piotrowski 2012). Działania, które — co trzeba zaznaczyć — są w dużej mierze zuniformizowane, a nawet związane z pewnego rodzaju przymusem (zob. Rymarczyk 2011). Destrukcyjne zachowania tłumaczy się również wrażeniem anonimowości i poczuciem bezkarności fanów. Szaliki, kaptury, podobne kurtki utrudniają ustalenie sprawców stadionowych zająć, wszystkich, którzy intonują obraźliwe przyśpiewki, nie sposób zidentyfikować.

Piłkarskiej publiczności nie można jednak traktować jak jednolitej masy. Stadion jest uporządkowaną strukturą — wyraźnie można wyodrębnić jego jądro i obrzeża. Fani skupiają się wokół liderów, którzy na trybunach zajmują ściśle określone miejsce (Dudała 2004). W literaturze przyjmuje się podział na trzy grupy — pikników, ultrasów i chuliganów (Piotrowski 2012). Piknik to kibic-konsument, klient, który wymaga przede wszystkim wrażeń i dobrego spektaklu sportowego. Nie angażuje się w doping, stadionową rozrywkę może zamienić na inną formę spędzania wolnego czasu. Inaczej ultrasi — klub jest dla nich istotną częścią życia. To najbardziej kolorowi z kibiców. Zajmują się przygotowaniem dopingiu i oprawy meczowej. Ich agresja ma głównie wymiar symboliczny i opiera się na śpiewaniu obraźliwych dla rywali przyśpiewek czy wywieszaniu transparentów o treściach, które mają prowokować stronę przeciwną i szokować opinię publiczną. Używając kontrowersyjnych tematów, chcą zwrócić uwagę mediów, a im poważniejszy wywołają skandal, tym większym cieszą się w świecie piłkarskich fanów prestiżem.

Najbardziej radykalną grupą bywalców stadionu są chuligani. Wynik meczu jest dla nich mniej ważny niż zaspokojenie potrzeby silnych doznań. Znani są z agresywnych zachowań względem zwolenników innych drużyn i policji. Głównym kryterium wartości jest dla chuliganów stała gotowość do walki i wywoływanie ekscesów, zwłaszcza tych nagłaśnianych przez środki masowego przekazu. Stosunki między fanatykami poszczególnych drużyn regulują

tak zwane „zgody” i „kosy”⁴. W szeregach chuliganów widać wpływy subkultury skinheadów, co wzmacnia wśród kibiców — zwanych w tym przypadku raczej pseudokibicami — postawy nacjonalistyczne, rasistowskie czy antysemityczne (Piotrowski 2012, s. 31). Klasyfikacja ta z całą pewnością nie wyczerpuje złożoności zjawiska kibicowania. Poszczególne grupy wpływają na siebie, nierzadko działając wspólnie, a wielu fanów trudno zakwalifikować do konkretnej kategorii. Stąd wiele rozmaitych kategoryzacji, zarówno w polskiej, jak i zagranicznej literaturze przedmiotu⁵.

Ważną cechą społeczną futbolu jest to, że piłkarze, trenerzy i działacze zmieniają się dużo szybciej niż stadionowa publiczność. To dlatego najzgorzalsi fani identyfikują się nie tyle z klubem czy konkretnymi zawodnikami, ile ze wspólnotą, którą sami tworzą. Zdarza się nawet, że żywiołową sympatię kibice okazują drużynom już nieistniejącym⁶. Kazimierz Obuchowski (2000, s. 297) nazywa to zjawisko „identyfikacją bez imitowania obiektu identyfikacji”. Chodzi o nadanie sensu realizowaniu różnych praktyk wynikających z przynależności do grupy. Członkostwo w silnej zbiorowości zaspokaja wiele potrzeb psychologicznych — zwłaszcza jeżeli dotyczy osób w trudnym położeniu społeczno-ekonomicznym. Pokazuje przejrzystą drogę do osiągnięcia wyższego statusu i jest źródłem tożsamości społecznej, która silnie wpływa na samoocenę — pozwala odpowiedzieć na pytanie „kim jestem?”. Kibicom-chuliganom obce są reguły i normy oraz dominujące w społeczeństwie wartości. Alternatywna ścieżka życiowa jest rodzajem odpowiedzi na poczucie alienacji. W takim kontekście najgorsza staje się możliwość odrzucenia przez grupę, a nie ewentualne ryzyko związane z stadionowymi awanturami czy propagowaniem zakazanych treści. To grupa zapewnia kapitał społeczny, a sieć kontaktów i społeczne wsparcie są konieczne, by funkcjonować w codziennym życiu i radzić sobie z trudnymi sytuacjami (zob. Piotrowski 2012).

⁴ „Zgoda” to pozytywne nastawienie do siebie poszczególnych grup fanów, wyrażające się we wzajemnym wspieraniu się w walce z wrogimi bandami kibiców, wspólnym przygotowywaniu podróży na mecze wyjazdowe czy organizowaniu pomeczowych libacji. Kibice każdej drużyny mają przynajmniej jednego sojusznika. Do najbardziej znanych należą zgoda kibiców Śląska Wrocław, Lechii Gdańsk i Wisły Kraków czy sojusz pomiędzy Lechem Poznań, Cracovią i Arką Gdynia. Mianem „kosa” określany jest stan nienawiści między różnymi grupami kibiców. Najbardziej widocznym rezultatem owej wrogości są zadymy (spontaniczne starcia) i ustawki (zaplanowane bójk). Celem jest wykazanie fizycznej przewagi i upokorzenie rywala (np. przejmowanie kibicowskich insygniów strony przeciwnej i ich publiczne niszczenie). Największa wrogość panuje między drużynami z tego samego miasta bądź regionu.

⁵ Tomasz Sahaj (2007) proponuje podział na kibiców i pseudokibiców. Dominik Antonowicz i Łukasz Wrzesiński (2009) wyróżniają: fundamentalistów, ortodoksów, kibiców małej wiary, wierzących niepraktykujących, dewotów i ateistów. Richard Giulianotti (2002) wyodrębnia cztery grupy: *supporters*, *followers*, *fans* i *flaneurs*.

⁶ Kiedy w 1993 roku Zagłębie Sosnowiec z powodu kłopotów finansowych uległo likwidacji, kibice nie zaprzestali wspierania swojej drużyny, przy każdej okazji manifestując przywiązanie do klubu.

Wobec nacisku takich tendencji, jak komercjalizacja, poprawiająca się infrastruktura, idąca za tym lepsza kontrola stadionu i presja, by kibica-fanatyka zastąpić kibicem-konsumentem, fani z grup ultras i chuligańskich bojówek zwracają uwagę na wiele istotnych dla nich wartości, takich jak: „lojalność, honor, patriotyzm” (Piotrowski 2012, s. 95). Ci „prawdziwi kibice” widzą siebie jako obrońców tradycji, szlachetnych rycerzy walczących o honor klubowych barw. Barw, które — co warto zaznaczyć — cieszą się kultem porównywalnym do rzeczy świętych, a ich obrona jest fundamentalnym obowiązkiem kibica (Antonowicz, Wrzesiński 2009). Fani nie chcą zmieniać potępianych przez opinię publiczną i karanych przez prokuraturę praktyk, gdyż — jak często podkreślają — jest to część klubowej tradycji, która ma dla nich niezaprzeczalną wartość.

Treści propagowane na stadionie to często nie tylko przywiązanie do ukochanej drużyny, ale także poglądy polityczne, demonstrowane z równą gorliwością. Poglądy, dodajmy, często będące wyrazem skrajnie prawicowej ideologii. Kibice wspólnie maszerują w nacjonalistycznych marszach, zakłócają parady równości i okazują sympatię dla organizacji typu ONR (zob. portal Kibice.net). Nierzadko wykorzystywany jest wizerunek Romana Dmowskiego. Staje się on tematem meczowych opraw, organizowane są ruchy na rzecz budowy jego pomnika. Obiektem obelżywej krytyki bywają obecnie rządzący, którzy — według środowiska fanów — nakładają na bywalców stadionów kolejne, niesłuszne restrykcje. Fascynacja postacią Dmowskiego i nacjonalizmem Narodowej Demokracji niewątpliwie sprzyja używaniu figury „Żyda” jako wyzwiska. Endecy głosili bowiem, że Żyd jest integralnym wrogiem Polski, że zagraża Polsce i Polakom (Cała 2012). Przeciwnicy kibiców to zatem, poza realnym sportowym rywalem, także „Żyd”, „pedał” czy szeroko pojęty system.

Wierność jednemu klubowi, przywiązanie do symboli, takich jak barwy klubowe, hymn, eksponowanie historii klubu i — nade wszystko — stawianie swojej wspólnoty w opozycji do innych wspólnot używających odmiennych symboli przywołuje na myśl cechy jednostek mocno oddanych idei nacjonalistycznej. Za sprawą specyficznych praktyk i symboliki kibice stają się częścią pewnej metafizycznej przestrzeni, która istnieje mimo zmian wewnątrz skupionej wokół idei klubu wspólnoty. Stadion jest zatem dobrym „treningiem” do praktykowania kultu narodu i zaspokaja podobne potrzeby psychologiczne, wynikające z pragnienia poczucia siły i bezpieczeństwa. „Emocjonalne zaspokojenie, uzyskiwane przez tłumne i wrzaskliwe manifestowanie oddania klubowi i jego symbolom, to nowoczesny nacjonalizm w miniaturze, a zarazem jego nieświadoma parodia” — zauważa Piotr Rymarczyk (2012).

Dlaczego kontekst piłkarski z jednej strony tak sprzyja silnej i bezwarunkowej identyfikacji z własną grupą, a z drugiej pobudza ostrą niechęć do sportowego — i nie tylko sportowego — wroga? Mecz piłkarski jest przejrzyście ilustracją opozycji „swój-obcy”. W rywalizacji uczestniczą tylko dwie strony, które — co niezwykle istotne — bywają symbolicznym uosobieniem jakiejś wspólnoty: lokalnej, politycznej czy nawet religijnej. Piłka nożna jest najbar-

dziej reprezentatywną formą sportowej rywalizacji między takimi wspólnotami. To dlatego nierzadko opisuje się ją za pomocą metafory wojny. Podział na „swoich” i „obcych” jest na stadionie o tyle ostrzejszy, o ile w danym społeczeństwie gotowy jest schemat dotyczący tego, kto tym obcym jest. Na współzawodnictwo sportowe nakłada się wówczas szerszy wymiar społeczny, a mecz na światło dzienne wysuwa istniejące w społeczeństwie antagonizmy, stając się dogodnym kontekstem celebrowania „swojskości” i „obcości”.

Dla wielu grup, zwłaszcza dla mniejszości narodowych czy religijnych, sukces na polu sportowym często jest jedyną, a przynajmniej pierwszą dostępną metodą zaznaczenia swojej obecności (Sahaj 2007). Tak było w Glasgow, gdzie ponad sto lat temu katolicka mniejszość stworzyła klub piłkarski Celtic. Zwycięstwa katolików pokazały, że mogą oni na jakimś polu przewyższyć protestantów stanowiących w Szkocji większość. Do dziś kibicowanie jednemu z klubów to demonstracja poglądów religijnych i politycznych. Stadiony w Hiszpanii to z kolei doskonałe studium ambicji separatystycznych takich regionów jak Kraj Basków czy Katalonia. Im poważniejsze antagonizmy dzielą społeczeństwo, tym wyższy poziom uniesienia na stadionach. Tak było w czasie konfliktu na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Niektórzy twierdzą wręcz, że wojna domowa w Jugosławii zaczęła się 13 maja 1990 r. w Zagrzebiu w czasie meczu między tamtejszym Dinamem (najlepszym klubem w Chorwacji) a Crveną Zvezdą Belgrad (uznawaną za symbol serbskości). Podczas meczu i po nim doszło do bójek między kibicami obydwóch drużyn, czyli po raz pierwszy w dziejach powojennej Jugosławii do otwartej walki grup etnicznych. Jakiś czas później „dzielny kibicom” chorwackim postawiono obok stadionu Dinama pomnik z napisem: „Dla fanów tego klubu, którzy w tym miejscu zaczęli wojnę z Serbią 13 maja 1990 r.”

Polska jest dzisiaj krajem prawie homogenicznym kulturowo: nie istnieją znaczące liczebnie mniejszości narodowe, etniczne czy religijne. Trudno w związku z tym o analogiczne historie z polskich stadionów. Wystarczy jednak cofnąć się do czasów dwudziestolecia międzywojennego, gdy Polacy w rozumieniu etnicznym stanowili ledwie dwie trzecie ogółu obywateli ówczesnej Polski, by przekonać się jak rywalizacja piłkarska potrafi odzwierciedlać relacje w wielonarodowościowym państwie, zwłaszcza relacje między Polakami (w rozumieniu etnicznym) a Żydami. Dobry przykład stanowił wówczas Kraków, gdzie Żydzi (osoby podczas spisu powszechnego w 1931 roku deklarujące przynależność do „wyznania mojżeszowego”) stanowili około jednej czwartej mieszkańców (GUS 1938, s. 38). Działające w Krakowie od początku XX wieku drużyny piłkarskie (i ich kibice) — Wisła (zwana też „Białą Gwiazdą”) i Cracovia (czyli „Pasy”) — toczyły wtedy i toczą ze sobą nadal słynną „świętą wojnę”, której immanentną częścią była i jest do dziś antysemitka retoryka i symbolika stosowana przez kibiców Wisły wobec drużyny i kibiców Cracovii.

Antysemityzm stadionowy Wisły wobec Cracovii nie wynikał bynajmniej z „żydowskiej” genezy tej drugiej. Cracovia nie była bowiem żydowskim klu-

bem sportowym, jak na przykład związana z żydowskim ruchem robotniczym i środowiskiem zasymilowanym Jutrzenka, syjonistyczny Makkabi czy kilkanaście innych (*Machabeusze...* 2012). Przedwojenną Cracovię różnił od Wisły stosunek do mniejszości, przede wszystkim do Żydów. Cracovia jako tak zwany klub demokratyczny dopuszczała udział w swoich szeregach wszystkich, bez względu na narodowość czy religię. W jej barwach grało przed wojną wielu znanych piłkarzy „wyznania mojżeszowego”. To właśnie dlatego klub zaczęto określać mianem żydowskiego. Wisła przeciwnie — stosowała wobec Żydów zasadę *numerus nullus*. Symbolicznym wydarzeniem antysemickim z międzywojennej historii Wisły stał się protest piłkarzy „Białej Gwiazdy” przeciwko decyzjom żydowskiego arbitra Zygmunta Rosenfelda (Vogler 1994). Gdy sędzia za poważne przewinienie wykluczył z gry kapitana Wisły Henryka Reymana, ten oświadczył, że żaden Żyd nie będzie mu rozkazywał. W efekcie cała drużyna Wisły zeszła z boiska i mecz nie został dokończony.

Bez wątplenia „żydowska” łątka Cracovii swoje źródła ma w przedwojennej przeszłości. Można jednak uznać, że bardzo istotny dla podtrzymania, a nawet wzmocnienia „żydowskiego” wizerunku „Pasów” był czas PRL-u (Rafalski 1990). Ataki na Cracovię pojawiały się zwłaszcza w okresie nasilenia propagandy antysemickiej w latach 1967–1968. Dyskredytowano także sukcesy Cracovii sprzed wojny, wypominając jej powiązania ze „złym”, żydowskim światem. Dziś drużyna Cracovii, która od dekad nie miała w swoim składzie żadnego Żyda, powszechnie nazywana jest „Jude”. Podobnie jest w innych miastach Polski, między innymi w Łodzi w przypadku klubów ŁKS i Widzew czy w Rzeszowie wobec klubów Stal i Resovia. Antyżydowskie wyzwiska na stadionach są powszechne, tak jak wciąż powszechne są antysemickie poglądy wśród Polaków.

KONTEKST ZJAWISKA: RÓŻNE RODZAJE ANTYSEMITYZMU

Żydzi są narodem, wobec którego wykształciły się silne negatywne stereotypy i uprzedzenia, zawierające główne dwa rodzaje przeświadczeń. Pierwszy wiąże się ze sferą religii, drugi z dziedziną polityczno-gospodarczą. Na tej podstawie Helena Datner-Śpiewak (1996, s. 28) formułuje następującą definicję antysemityzmu: „Antysemityzm jest pewnym schematem poznawczym, który czerpie swą siłę i trwałość z zakorzenienia w szerszych całościach — ukształtowanych historycznie systemach poglądów religijnych i ideologicznych”. W badaniach nad antysemityzmem dąży się do zrekonstruowania i zmierzenia akceptacji stereotypów i uprzedzeń związanych z tymi dwiema sferami. W zależności od treści poglądów antysemickich wyróżnia się różne rodzaje antysemityzmu: tradycyjny (religijny), nowoczesny (dotyczący sfer polityki, gospodarki i kultury, zwłaszcza mediów) oraz współczesny (dotyczący państwa Izrael). Ponadto w badaniach prowadzonych w Polsce wyróżniono antysemityzm me-sjanistyczny i antysemityzm postholokaustowy.

Najstarszym rodzajem antysemityzmu jest antysemityzm tradycyjny, zwany też religijnym bądź antyjudaizmem. Główne jego elementy to przypisywanie Żydom kolektywnej odpowiedzialności za śmierć Chrystusa oraz płynącej z Talmudu nienawiści do gojów i zarzut mordów rytualnych, których ofiarami miały padać chrześcijańskie dzieci (Opozda 2009). Innym rodzajem antysemityzmu jest antysemityzm nowoczesny, wynikający z przekonania o zbyt dużym wpływie Żydów na kluczowe sfery życia społecznego — politykę, ekonomię i kulturę (media). To przekonanie łączy się z wiarą w ukrytą, zakulisową władzę Żydów. Antysemityzm współczesny, zwany również nowym antysemityzmem, to bezrefleksyjne popieranie Palestyńczyków w konflikcie z powstałym po wojnie państwem Izrael, nieuzasadniona krytyka tego państwa, a nawet porównywanie jego polityki wobec Palestyńczyków do działań III Rzeszy wobec Żydów.

W Polsce charakterystyczny jest rodzaj antysemityzmu, który można określić mianem mesjanistycznego. Autor klasycznych sondażowych badań antysemityzmu w Polsce z lat 1992 i 2002 Ireneusz Krzemiński (1996, 2004) uważa, że Polacy budują swój wizerunek poprzez opozycję w stosunku do „innych”, w tym w dużej mierze do Żydów, a istotnym elementem tego wizerunku jest konkurencyjne nastawienie wobec nich, wyrażające się w rywalizacji o wyższość moralną. Według Krzemińskiego, tłem tego współzawodnictwa jest symbol mesjański, rozstrzygający o tym, który naród jest rzeczywiście wybrany przez Boga, a co za tym idzie — „moralnie lepszy”. Poglądy zawierające przekonanie o szczególnej roli narodu polskiego w dziejach, a zwłaszcza te akcentujące cierpienie i szlachetność Polaków, wpływają na ocenę stosunków polsko-żydowskich w przeszłości, nastawienie do Holokaustu, jak również Żydów dzisiaj.

Innym rodzajem antysemityzmu, który wyodrębnia się w polskim kontekście (aczkolwiek nie jest charakterystyczny wyłącznie dla Polski), jest antysemityzm postholokaustowy (zob. Kucia 2010). Opiera się on na przekonaniu, że „wprawdzie Holokaust — zagłada Żydów — to wielka zbrodnia, ale dobrze się stało, że w jej wyniku w Polsce prawie w ogóle nie ma Żydów”.

Mimo znikomej liczebności Żydów w Polsce⁷ poglądy antysemickie wciąż są w naszym kraju szeroko rozpowszechnione, co pokazują ogólnopolskie reprezentatywne badania sondażowe zrealizowane przez TNS OBOP (Kucia 2010)⁸. Z najwyższą akceptacją spotkały się przekonania charakterystyczne dla anty-

⁷ Według spisu powszechnego z 2011 roku (GUS 2012), narodowość żydowską zadeklarowało 7 tys. osób, w tym 2 tys. podało narodowość żydowską jako jedyną, a 5 tys. narodowość żydowską i narodowość polską.

⁸ Badanie zrealizowano w dniach 7–10 stycznia 2010 r. techniką komputerowo wspomaganego wywiadu kwestionariuszowego w domach respondentów na próbie losowej typu *random route* liczącej 1001 respondentów, reprezentatywnej dla ludności Polski powyżej 15 roku życia. Maksymalny statystyczny błąd pomiaru w tym badaniu wynosił $\pm 3\%$, przy wiarygodności oszacowania równej 95%. W badaniu zostosowano między innymi pytania o antysemityzm nowoczesny i tradycyjny, zaprojektowane na podstawie sondaży międzynarodowych i wcześniejszych polskich (zob. Datner-Śpiewak 1996).

semityzmu nowoczesnego. Z opinią, iż „Żydzi posiadają zbyt wiele wpływu w świecie” zgodziło się 45% respondentów, a nie zgodziło się 33%. Ze stwierdzeniem, że „Żydzi w naszym kraju mają zbyt wielki wpływ na: (a) życie polityczne, (b) życie gospodarcze, (c) prasę, radio i telewizję”, zgodziło się, odpowiednio, 34%, 34% i 27% badanych, a nie zgodziło, odpowiednio, 45%, 43% i 45%. Co najmniej jeden z tych poglądów akceptowało 52% respondentów, wszystkie cztery podzielało 22% badanych, a wszystkie odrzucało 23%.

Mimo iż cytowane dane pokazują, że mniejszość Polaków podziela poszczególne poglądy antysemityczne, a relatywna większość je odrzuca, z wyjątkiem opinii o zbyt dużym wpływie Żydów w świecie, oraz że w porównaniu do danych z lat wcześniejszych (1992, 1996 i 2002) nastąpił spadek do najniższego poziomu akceptacji dla antysemitycznych opinii (z wyjątkiem opinii o zbyt dużym wpływie Żydów w kraju na media, której poparcie było jednak niższe niż w latach 1996 i 2002) oraz wzrost do najwyższego poziomu odrzucenia opinii antysemitycznych (znowu z wyjątkiem opinii o zbyt dużym wpływie Żydów na media, którego odrzucenie było wyższe w 2002 roku) (zob. Kucia 2011), poziom antysemityzmu nowoczesnego w Polsce — kraju prawie bez Żydów — ciągle jest wysoki.

Sondaż z 2010 roku pokazał również niemały i niepokojący poziom antysemityzmu tradycyjnego (religijnego) w Polsce. W katolickim kraju, z którego wywodził się papież Jan Paweł II, który nazwał wszelki antysemityzm grzechem i przypomniał, iż Kościół nie opowiada się za poglądem, że Żydzi dopuścili się bogobójstwa, aż 16% respondentów zgodziło się z poglądem, że „Żydzi mają tyle kłopotów, ponieważ Bóg ukarał ich za ukrzyżowanie Chrystusa”. Pocięszające, że ten antysemityczny przesąd odrzuciło aż 65% respondentów.

Niemały i wyższy niż kiedykolwiek okazał się w 2010 roku poziom antysemityzmu mesjanistycznego. Z opinią „naród polski ucierpiał bardziej niż naród żydowski” zgodziło się 16% respondentów (w 1992 roku — 6%, w 2002 roku — 10%), a z opinią „naród żydowski ucierpiał bardziej niż naród polski” — 28% (w 1992 — 41%, w 2002 — 38%). 45% było zdania, że: „jeden i drugi naród ucierpiał tyle samo” (w 1992 — 32%, w 2002 — 47%).

Pomiar antysemityzmu postholokaustowego przyniósł niepokojący wynik. W kraju, którym zasadniczo dokonała się Zagłada i który w jej efekcie stracił prawie całą swoją żydowską społeczność, stanowiącą dziesięć procent ówczesnej populacji, zaskakująco wielu współczesnych Polaków — aż 20% badanych — podzielało opinię „wprawdzie Holocaust — zagłada Żydów to wielka zbrodnia, ale dobrze się stało, że w jej wyniku w Polsce prawie w ogóle nie ma Żydów”. Pocięszające, jak w przypadku antysemityzmu tradycyjnego, okazało się, że duża większość (68% respondentów) odrzuciła ten przerażający pogląd.

Bardzo interesujące jest regionalne zróżnicowanie antysemityzmu. Polskę można podzielić na cztery części. Najbardziej antysemityczne są południowe i północne obszary „ściany wschodniej” (Podkarpackie i Podlaskie). Polska

centralna i południowa to obszary o średnim natężeniu antysemityzmu. Jeszcze mniej antysemickie są tereny „ziem odzyskanych” (Dolnośląskie, Lubuskie, Warmińsko-Mazurskie i Zachodniopomorskie). Najmniej zwolenników antysemickich opinii jest wśród mieszkańców obszarów dawnego zaboru pruskiego (Kujawsko-Pomorskie, Pomorskie i Wielkopolskie). „Zważywszy, że w dzisiejszej Polsce żyje niewielu Żydów, można postawić hipotezę, że zróżnicowane regionalnie antysemickie opinie są kształtowane w głównej mierze przez społecznie i kulturowo odziedziczoną przez współczesnych Polaków, niezwykle inercyjną, pamięć o stosunkach polsko-żydowskich w miejscu ich urodzenia i zamieszkania oraz odziedziczone, powstałe tam na bazie tych stosunków stereotypy i uprzedzenia — liczniejsze i silniejsze tam, gdzie kiedyś żyło więcej Żydów i gdzie antysemityzm był silniejszy, rzadsze i słabsze tam, gdzie Żydów żyło mniej i gdzie antysemityzm był słabszy” (Kucia 2011, s. 33).

OPIS ZJAWISKA ANTYSEMITYZMU STADIONOWEGO NA PODSTAWIE BADAŃ

Pytania badawcze i metoda

Jak w świetle wiedzy o różnych rodzajach antysemityzmu i ich nasileniu w Polsce można opisać antysemityzm stadionowy: czy stanowi on przejaw jednego z wyróżnionych rodzajów antysemityzmu, czy jest zjawiskiem swoistym? Aby odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie, postanowiliśmy przyjrzeć się temu, kto wobec kogo podejmuje antysemickie działania w środowisku kibiców piłkarskich, na czym one polegają, jakie są treści antysemityzmu stadionowego i jak mają się do treści różnych rodzajów antysemityzmu oraz co oznacza słowo „Żyd” w ustach kibiców.

Podstawowe dane, które posłużą do opisu cech charakterystycznych antysemityzmu wśród kibiców polskich drużyn piłkarskich, zaczerpnęliśmy z raportu *Hateful. Monitoring Racism, Discrimination and Hate Crime in Polish and Ukrainian Football* (2011). Raport powstał przed piłkarskimi mistrzostwami Europy Euro 2012 w Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej, powołanym przez Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” i sieć „Futbol przeciwko Rasizmowi w Europie” (Football Against Racism in Europe — FARE) przy wsparciu UEFA, organizatora Euro 2012. Polskie i ukraińskie stadiony obserwowano między wrześniem 2009 a marcem 2011 roku. Na podstawie raportu omówimy kolejno antysemityzm stadionowy w Rzeszowie, Łodzi, Warszawie i Krakowie — miastach, gdzie zjawisko to występuje w Polsce w największym nasileniu i najostrzejszej postaci. Dane z raportu uzupełnimy informacjami prasowymi i wypowiedziami z forów internetowych. Następnie skupimy się na Krakowie i na podstawie badań własnych przedstawimy antysemityzm stadionowy na przykładzie rywalizacji między Wisłą Kraków a Cracovią. Badanie zostało przeprowadzone techniką indywidualnych wywiadów pogłębionych z kibicami Wi-

sły w listopadzie i grudniu 2012 roku. Wywiady dotyczyły wartości związanych z byciem kibicem, rywalizacji między Wisłą i Cracovią oraz najważniejszej kwestii — stosunku kibiców do Żydów. Respondentami byli mężczyźni w typowym dla kibiców wieku od 20 do 35 lat, bardzo zaangażowani w ruch kibicowski, których można zaliczyć do grona ultrasów. Specyficzne, zamknięte środowisko i drażliwy temat badań sprawiły, że uzyskanie wywiadów było trudne. Dane z wywiadów okazały się jednak wyczerpujące, tak że mogą stanowić podstawę do uogólnień na temat antysemityzmu stadionowego nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce.

Autorzy raportu z Centrum Monitorowania Rasizmu opisali w sumie 133 incydenty, jakie miały miejsce na polskich stadionach od września 2009 do marca 2011 roku. Z tego 56 to przypadki związane z treściami o symbolice faszystowskiej, 36 zaliczono do kategorii antysemickich, 20 to przykłady rasizmu wymierzonego w ciemnoskórych piłkarzy. Obserwatorzy doszukali się też dwóch wybryków antyromskich, jednego antymuzułmańskiego, dwóch skierowanych przeciwko osobom niepełnosprawnym i ośmiu aktów homofobii. Ośmiu incydentów nie zakwalifikowano do żadnej z powyższych kategorii i opisano jako „inne”. Uwagę zwraca dobra organizacja i udział dużych grup kibiców w aktach rasizmu i antysemityzmu, co wskazuje, że nie są to jedynie wybryki odosobnionych niepoczytalnych fanów, ale część kibicowskiej kultury polskich stadionów. Liczba 36 incydentów antysemickich nie wydaje się może duża, jest to jednak ponad jedna czwarta wszystkich udokumentowanych ekscesów. Ponadto wybryków antysemickich było niemal dwa razy więcej niż rasistowskich, najwięcej w Rzeszowie, Łodzi, Warszawie i Krakowie.

Rzeszów

Jeden z najbardziej spektakularnych antysemickich incydentów odnotowanych w raporcie odbył się we wrześniu 2009 roku. Fani Resovii, przed derbowym meczem, to jest meczem z lokalnym rywalem — Stalą Rzeszów, na jednym z bloków w okolicy stadionu Resovii wywiesili ogromny, przykrywający niemal cały dziesięciopiętrowy budynek transparent o treści: „Jedno w życiu mam marzenie, by wytępić to garbate plemię”. Przedstawiał rycerzy w biało-czerwonych barwach — czyli kolorach nie tylko narodowych, ale również klubowych — atakujących zdecydowanie mniej okazałą grupkę żołnierzy „biało-niebieskich” (barwy Izraela i Stali Rzeszów). „Żydzi” przyozdobieni byli Gwiazdami Dawida, cały napis stylizowany na alfabet hebrajski, a w literze „o” wkomponowano krzyże celtyckie. Wrażenie robiły wielkość transparentu i artystyczny kunszt kibiców, którzy w jego przygotowanie musieli włożyć niemało czasu i wysiłku. Jest to doskonały przykład zaangażowania ultrasów we wspieranie ukochanej drużyny. W taki sposób fani nie tylko pomagają „swoim”, ale także zdobywają uznanie w całym środowisku kibicowskim.

Równie głośne było następne spotkanie obu drużyn. W maju 2010 roku kilka tysięcy sympatyków Resovii maszerowało na mecz pod transparentem o treści „nadciąga aryjska horda”. W czasie meczu „aryjska horda” wywiesiła sektorówkę⁹ przedstawiającą karykaturalnie zdeformowaną twarz o „semickich rysach”, z charakterystycznym haczykowatym nosem — wizerunek Żyda bardzo przypominający ten wykorzystywany przez nazistowskie media. Na głowie ów Żyd miał pasiastą jarmułkę, która symbolizowała więzienny strój jednoznacznie kojarzący się z obozem koncentracyjnym. Powyżej widniał napis: „śmierć garbatym nosom”. Tymczasem fanatycy Stali — dotychczasowi „Żydzi” — zaprezentowali szczura w koszulce Resovii. Przez całe spotkanie kibice obydwoh drużyn skandowali gromkie „Jude, Jude, Jude”, które — według raportu — wykrzykują wszyscy przy okazji wszystkich derbów. Rzeszowscy kibice mają bowiem w zwyczaju wyzywać swoich lokalnych rywali od „Żydów”, a antysemitkie przyspiewki należą do ich zwyczajowego meczowego repertuaru.

Jak sami kibice tłumaczą wykrzykiwane na stadionie treści? Fora internetowe rzeszowskich portali sportowych pełne są wzajemnych oskarżeń o żydowskie korzenie, kibice dekonspirują żydowskość przeciwnika i jednocześnie bronią własnej polskości. Resovia powstała w 1910 roku (choć niektórzy uważają, że był to rok 1905, co czyni z Resovii najstarszy klub w Polsce). Jednym z jej założycieli był ponoć Żyd, co nie może dziwić, gdyż ponad 30% populacji miasta stanowili przed wojną obywatele „wyznania mojżeszowego”. „Żydowskość” Stali udowodnić trudniej. Klub powstał bowiem dopiero w 1944 roku. Kibice Resovii, by dowieść „żydowskości” Stali, odwołują się do mitu żydokomuny.

Jedna z dyskusji (nowiny24.pl 2012) na forum internetowym zaczyna się od postulatu: „maca won do Izraela”. Wątek rozpoczęty przez użytkownika o nazwie „sral rzeszow” kontynuują inni. „Donald tuSSk” odpowiada: „Nie spinaj się parchu, bo wy to nawet stadionu nie macie na tym kurniczku, a tak poza tym to czy odwiedziłeś już dzisiaj śródmiejską synagogę? jeśli nie to rabin nie będzie zadowolony”. Włącza się „gość”: „popłuczyn po komunie które zniszczyły rzeszowski sport nam nie trzeba. hołd oddaj żydkowi sekretarzowi Kalinowskiemu wszak wasz pierwszy opiekun!”. „Gość” dodaje jeszcze: „tęsknota za żydokomuną aż bije od was”. Odpowiada na to użytkownik „STAL RZESZÓW — POLSKA”: „Herman Kleinmann — wystarczy? wiec żydku jak zaczniesz komuś ubliżać od żydów poznaj swoją historię”. Do dyskusji włącza się „ja” i tłumaczy niezorientowanym: „Oprócz Kleinmanna było kilkoro innych założycieli Resovii. Polaków. Poza tym, wtedy Rzeszów miał dość sporą grupę Żydów. Jeden na 7 to jest mniej niż 1 Żyd na 1 założyciela (jak w stali), wiec żydzie zanim zaczniesz komuś ubliżać poznaj swoją historię, ale i historię swojego (wątpię w to) miasta”.

⁹ Sektorówka — w slangu kibiców duża rozkładana flaga, która często pokrywa cały sektor stadionu.

Łódź

Podobna sytuacja jak w Rzeszowie występuje także w Łodzi. W mieście istnieją dwa silnie rywalizujące ze sobą kluby — ŁKS i Widzew. Oba są zarówno adresatem, jak i nadawcą antysemickich przekazów. Opinia na temat „żydowskości” obu klubów jest niezwykle powszechna i trwała. Fani na każdym ligowym stadionie w Polsce wiedzą, że Łódź równa się „Jude”. Widzew popularnie nazywany jest „Żydzewem” (połączenie słów „Żyd” i Widzew), a ŁKS to „pejsy”. „Jude, Jude, Jude cała Łódź” lub „Żydzi, Żydzi, Żydzi cała Polska was się wstydzi” — śpiewają kibice w wielu miastach. Na murach w całej Łodzi można dostrzec wymalowane przez kibiców Gwiazdy Dawida wkomponowujące się w drużynowe emblematy. Używanie określeń typu „Żydzi”, „Żydzew” czy „pejsy” jest na tyle pospolite, że zdarza się nawet oficjelom klubowym. „Żydzi chcieli 3 tys. biletów, ale dam im najwyżej 1,7 tys. I pod warunkiem, że będę miał na piśmie, że dostaniemy tyle samo na rewanż. Muszą pod nim podpisać się: policja, my i Żydzi” — tak we wrześniu 2004 roku Jarosław Papis, jeden z szefów ŁKS, odpowiedział kibicom na pytanie, ile biletów dostanie Widzew na derby Łodzi (zob. forum portalu gazeta.pl: *Kibole, rasiści i Żydzi — czarne karty polskiej ligi*). A tak specyfikę określenia „Żyd” w żargonie łódzkich kibiców opisuje Marcin Kierusel (2012):

„Nazywanie kibiców wrogich drużyn per «Żydzi», «pejsy» itp. z początku trochę mnie raziło. A słyszałem te określenia wcale nie od kibicowskiej ekstremy (z którą nie miałem styczności), ale od studentów, pracowników naukowych, artystów, urzędników czy nawet dyrektorów instytucji kultury. Nie oszukujmy się niemal wszyscy Łodzianie, którzy otarli się o kibicowanie ŁKS-owi bądź Widzewowi tak mówią. [...] Określenie «Żyd» weszło do słownika kibicowskiego żargonu w Łodzi na stałe, wcale niekoniecznie implikując antysemityzm czy w ogóle wrogość wobec Żydów”.

Zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych popularna była przyśpiewka: „Łódź to jest wioska, wioska typowo żydowska”. To właśnie w tamtych czasach łódzkie kluby wiodły prym w polskiej lidze, niejednokrotnie zdobywając tytuły mistrzów Polski. W latach 1996 i 1997 udało się to Widzewowi, rok później najlepszy był ŁKS. „Mistrzem Polski są Żydzi / Cała Polska się wstydzi / Cała Polska żałuje / Mistrzem Polski są ch...” — nucili wówczas kibice (Iwańczyk, Szarżało 2004). Co ciekawe, również fani ŁKS-u i Widzewa intonowali te niewyszukane rymy. Gdy rywal zza miedzy zdobywał mistrzostwo, drugiemu łódzkiemu klubowi musiała wystarczyć taka przyśpiewka.

W raporcie Centrum Monitorowania Rasizmu nie ma jednak informacji o ekscesach, które mogłyby przypominać te z Rzeszowa. Treści są zupełnie inne i w zasadzie kończą się na wyzywaniu lokalnego rywala od „Żydów”.

Wiele o specyfice zjawiska mówi historia przytoczona przez Piotra Bielskiego — animatora kultury i socjologa, prowadzącego centrum kulturalne przy ul. Wschodniej w Łodzi; ulicy znanej z tego, że znajduje się na granicy

terytoriów opanowanych przez kibiców Widzewa i ŁKS-u i często jest miejscem konfrontacji wrogich sobie obozów. Bielski opowiada anegdotę o kilku młodych kibicach, którzy odwiedzili jego ośrodek:

„Żydzi przyszli, zapejsowali całą Wschodnią, daj się schronić” — krzyczeli jeden przez drugiego i wpadli do środka. Sprowokowałem rozmowę:

— Co to znaczy, że «Żydzi zapejsowali»?

— No jak to, nie wiesz?

— No nie wiem.

— No z Pomorskiej te Żydy przyleciały, stłukli chłopaków na Włókience, namazali swe żydowskie napisy, cudem im uciekliśmy.

— Wy mówicie na nich «Żydy», a jak oni na was mówią?

— Też Żydy.

— No i w ten sposób wszyscy jesteście Żydami?

— Bo ich, ten Widzew, no to Żydzi założyli.

Wtem nagle jeden z chłopaków rzuca: «A ŁKS też jeden Żyd założył, dwóch Polaków i jeden Żyd, ten Żyd od Manufaktury». Zaczyna się kłótnia, bo jego koledzy optują za tym, że ŁKS założyli sami Polacy.

— No ale ich założyli Żydzi z klasy niższej, a nas Żyd z klasy wyższej — podsumowuje z dumą chłopak, który wywołał kłótnię zjednując sobie poparcie kolegów. — Tak, nas z klasy wyższej — zgadzają się” (Kowalewicz, Wiewiórski 2009).

Kontynuując swoją relację, Bielski dodaje:

„W ubiegłym roku zgłosili się do mnie organizatorzy Festiwalu Dialogu Czterech Kultur, chcąc zorganizować na Wschodniej koncert hiphopowego izraelskiego zespołu Hadag Nahash. Miałem zbadać grunt. Jaką deklarację usłyszałem od chłopaków ze Wschodniej? Że nie są przeciwko Żydom z Izraela, nawet nie są tak bardzo przeciwko Żydom mieszkającym na dalekim Widzewie, są natomiast przeciw tym z Pomorskiej. Funkcjonują jak plemiona, które mają jasno określone terytorium i czasami zapuszczają się na terytorium wroga, aby bić i zamazywać napisy. Oni są za ŁKS-em, Pomorska za Widzewem. Stąd Pomorska to w ich żargonie «Żydzi», czyli wrogowie, obcy. Wróg musi być blisko” (Kowalewicz, Wiewiórski 2009).

Dziś, tłumacząc stadionowe obelgi, często przytacza się historię łódzkich klubów. Pierwszy prezes założonego w 1909 roku ŁKS był pochodzenia żydowskiego. W mieście, w którym Żydzi stanowili ponad 30% mieszkańców, nikogo to wówczas nie dziwiło. Zresztą kibicowanie przed wojną, jak podkreśla wielu historyków sportu, nie było tak jak dzisiaj przepełnione werbalną agresją, nie mówiąc już o agresji fizycznej (Iwańczyk, Szarżało 2004). Da się także wytłumaczyć „żydowską” łatkę Widzewa. W tej części miasta co stadion Widzewa znajdowała się również fabryka — Widzewska Manufaktura. Właścicielem Manufaktury był Żyd — Maks Kon. „PRL-owska propaganda zrobiła z niego krwio pijąc i bezwzględny wyzyskiwacz” — tłumaczy historyk sportu Andrzej Bogusz (Iwańczyk, Szarżało 2004). Jako że drużyna powstała w jego

dzielnicy, do dziś w świadomości wielu przetrwało, że Widzew to klub „Żydzi-ciemięzcy” (Iwańczyk, Szarżało 2004). Po stu latach od powstania klubów fora internetowe obfitują — podobnie jak w Rzeszowie — w nawiązania do domniemanego żydostwa rywali. Na przykład na forum gazeta.pl (2010) „fan” pisze: „to czego się wstydzicie czyli komuna i pochodzenie żydowskie chcecie przypisać Widzewowi, ale wasza propaganda na nic się zda, bo faktów się nie zmieni zakompleksione dajdajowskie ścierwa”.

Warszawa

Kibice warszawskiej Legii wielokrotnie widnieją w raporcie Centrum Monitorowania Rasizmu, głównie jako antagoniści Widzewa Łódź. Drużyny od lat rywalizują o wysokie miejsca w rozgrywkach ligowych, a w latach dziewięćdziesiątych były zdecydowanie najlepsze w kraju. Bardzo intensywnie konkurują także kibice obu klubów. Dzieli ich „kosa”, co — w przekonaniu fanów — uzasadnia stosowanie wszelkich form fizycznej i słownej agresji. W przywoływanym raporcie opisany jest mecz obu drużyn z października 2010 roku, kiedy to sympatycy Legii wykrzykiwali po holendersku: „ Hamas, Hamas, Juden auf den gas”. Co ciekawe słowa te zwyczajowo padają z ust kibiców holenderskiego HFC ADO Den Haag, którzy — uważani za największych rasistów w holenderskiej piłce — są głównym antagonistą Ajaxu Amsterdam, drużyny nazywanej przez Holendrów „żydowską”. Fani Legii od lat sympatyzują z kibicami Den Haag, a przyśpiewka jest z pewnością formą przyjacielskiego w ich odczuciu gestu (Legia..., 2010). Legia i Den Haag grały także przeciwko sobie w charytatywnym spotkaniu towarzyskim. W październiku 2010 roku fani Legii skandowali: „ Hamas, Hamas, Jude raus ” i „ Jihad Legia ”. To wszystko tradycyjnie w towarzystwie symboli faszystowskich — krzyża celtyckiego (symbol „ White Power ”, a w Niemczech symbol zakazanego Narodowosocjalistycznego Ruchu Niemiec/Partii Pracy — popularny zwłaszcza wśród skinheadów międzynarodowy symbol rasizmu) i wilczego haka (symbolu powojennej nazistowskiej organizacji terrorystycznej Werwolf oraz pancernych dywizji SS). Podobne symbole eksponowali w czasie towarzyskiego meczu z londyńskim Arsenalem. Poza krzyżem celtyckim widniała tam także specyficznie stylizowana swastyka. Wzór ten na stadionie Legii jest obecny stosunkowo często. Jest bowiem symbolem jednej z chuligańskich bojówek drużyny, znanej jako „ Teddy Boys ”.

Do kolejnego bardzo specyficznego aktu antysemityzmu stadionowego doszło na trybunach Legii we wrześniu 2011 roku (Dżihad... 2011). W czasie spotkania z Hapoel Tel Awiw, w ramach rozgrywek Ligi Europy, kibice Legii wywiesili transparent ze stylizowanym na alfabet arabski napisem „ Jihad Legia ”. Kibice i niektórzy publicyści nie widzieli w hasle treści antysemickich. Tłumaczyli, że *dżihad* oznacza po prostu walkę. Walkę niekoniecznie skierowaną przeciwko narodowi żydowskiemu. Twórcy transparentu najprawdopodobniej bali się wywiesić ewidentnie antysemickie hasło, a to, które zaproponowali

— mimo że prowokujące — nie odnosi się bezpośrednio do Żydów. Cel fanów był jednak ewidentny — nawiązać do współczesnej sytuacji Izraela, który jest w permanentnym konflikcie z sąsiadującymi krajami arabskimi, i obrazić drużynę przeciwną, wskazując na kategorię narodowości.

W kwietniu 2011 roku kibice Legii wywiesili sektorówkę przypominającą stronę tytułową „Gazety Wyborczej”, nazwanej przez nich „wybiórczą” (Legia przeprosza... 2011). Wizerunek Adama Michnika — redaktora naczelnego gazety — opatrzony był słowami: „Szechter przeproś za ojca i brata”. Papieros w ustach Michnika miał nadać wizerunkowi odpowiedni cyniczny charakter. „Gazeta Wyborcza” jest głównym medium atakującym kibiców zarówno za ich agresję fizyczną, jak i wybryki rasistowskie i antysemickie. Według kibiców, dziennikarze nie są w swoich relacjach obiektywni, a nazywając kibiców kibolami bądź pseudokibicami obrażają prawdziwych fanów i ich wartości. Transparent był zatem odpowiedzią na — według kibiców — niesprawiedliwą i niesłuszną nagonkę na ich środowisko. Kibice użyli popularnego wśród zdecydowanych przeciwników gazety antysemickiego ataku, wypominając szefowi „Wyborczej” żydowskie pochodzenie.

Kraków

W Krakowie najgłośniejsze w ostatnich latach spotkanie dwóch rywalizujących drużyn — Wisły i Cracovii — odbyło się w listopadzie 2008 roku, w ramach rozgrywek o Puchar Ekstraklasy. Jak donosi przytaczany raport¹⁰, kibice Wisły przez cały mecz wznosili antysemickie okrzyki, a fani Cracovii obrażali ciemnoskórych zawodników „Białej Gwiazdy”. Antysemickie przyśpiewki to, poza „Jude, Jude, Jude”, tradycyjna rymowanka: „Było ich sześciu, potem dwunastu i założyli klub pederastów. Klub się rozwijał, klub się rozrastał, a każdy Żydek to pederasta”. W przyśpiewce widać popularne wśród kibiców połączenie słów „Żyd” i „pedał”, w tym przypadku ich znaczenie jest niemal tożsame. Głośnym „do pieca, do pieca” kibice Wisły żegnali znoszonego z boiska, kontuzjowanego piłkarza Cracovii — przekaz ewidentnie nawiązujący do Holocaustu i to w sposób niezwykle obrazowy. Mecz był jednak znany z jeszcze innego powodu. Po spotkaniu piłkarze Wisły poszli podziękować swoim fanom za doping. Zawodnicy śpiewali: „Zawsze nad wami...”, a kibice, przy poklasku piłkarzy, odpowiadali: „...pierdolonymi Żydami”. Piłkarzy, poza krytyką w mediach, nie spotkała żadna kara. Tłumaczyli, że nie wiedzieli, jak odpowiedzą kibice. Podobne incydenty, choć już nie z udziałem piłkarzy, miały miejsce rok później. Fani intonowali: „Zawsze nad wami, pierdolonymi Żydami”, paląc jednocześnie klubowe flagi i szaliki Cracovii. Niektóre przyśpiewki są powtarzane przy

¹⁰ Śledztwo w sprawie antysemickich i rasistowskich okrzyków w czasie meczu zostało umorzone w 2009 roku. Z tego względu w raporcie — mimo iż relacjonował on incydenty późniejsze — wydarzenie to zostało przywołane i szczegółowo opisane.

okazji każdego meczu jako przypomnienie, z kim kibice Wisły są zaprzyjaźnieni, a z kim dzieli ich „kosa”. „Lechię pozdrawiamy, Śląska pozdrawiamy, Żydów w dupie mamy” — rytualnie wykrzykują fani.

Przypadek rywalizacji między Wisłą a Cracovią jest niezwykle ciekawy. Podczas gdy w całym kraju „Jude” w ustach kibiców jest obelgą skierowaną do przeciwników i wyzwiskiem, na które trzeba odpowiedzieć w równie obraźliwy sposób, Cracovia — wzorem niektórych klubów zachodnich¹¹ — przynajmniej w pewnym stopniu przyjęła inwektywę jako część własnej tożsamości. Przykładami są wlepki rozklejane przez kibiców „pasów” o treści: „Cracovia Pany naród wybrany”. Wlepki, poza czytelnym wydźwięciem samego napisu, zawierają również Gwiazdę Dawida. Na meczach sporadycznie można zaobserwować nawet flagi Izraela. Miało to miejsce na przykład w czasie spotkania z Górnikiem Wieliczka z 2003 roku czy z niemieckim TSV 1860 Monachium (*Żydzi wikipasy.pl*). Na stronach internetowej encyklopedii Cracovii przeczytać możemy następujące rymy: „Możesz nazwać mnie Żydem / Nie jest to dla mnie wstydem”. Czy „Mówią na nas Żydzi / Nikt się tego nie wstydy / Bo naszego klubu / Jest piękna historia” (*Żydzi wikipasy.pl*). Gwiazda Dawida to także element widniejący na niektórych klubowych szalikach „pasów”.

Modne w ostatnim czasie stały się również gry słowne polegające na przekształcaniu symboli czy skrótów używanych przez rywali i tym samym zamienieniu wyzwiska na tytuł honorowy. Popularne wśród fanów Cracovii określenie AW („Anty-Wisła”) znaczy dziś również dla kibiców Wisły „Armia Wisły”, a skrót-inwektywa JŹS („Jebać Żydów skurwysynów”), stosowany przez wiślaków wobec fanów Cracovii, to także dla tych drugich „Jestem Żydem Skurwysynem”. Nie było także zapewne kwestią przypadku, że w 2011 roku kibice Cracovii próbowali wymalować wielkie na 15 metrów grafitti na najbardziej reprezentatywnym zabytku kultury żydowskiej w Krakowie — Synagodze Starej w dzielnicy Kazimierz. Napis na głównej elewacji budynku brzmiał: „Cracovia. Kazi”. Nie został dokończony, gdyż policjanci zatrzymali sprawców na gorącym uczynku. Najważniejszym jednak elementem autoidentyfikacji kibiców z żydowską łatką jest określenie „Jude Gang”, używane przez chuligańską bojówkę Cracovii i w odniesieniu do tej bojówki. Bojówka ta, uważana za jedną z niebezpieczniejszych w Polsce, toczy walki głównie z chuliganami Wisły Kraków i innego krakowskiego klubu — Hutnika.

Według internetowej encyklopedii Cracovii, są dwa powody przyjęcia przez kibiców określenia „Żydzi”. Pierwszy to chęć zrobienia rywalom na złość. Ten motyw opiera się na przekonaniu, że „Żyd” to nie wyzwisko, a Cracovia nazywana jest „żydowską”, ponieważ zwolennicy przeciwnych drużyn nie mieli lepszego pomysłu. Po drugie, kibice Cracovii twierdzą, że są ze swojej historii dumni. To przesłanie: „nazywacie nas Żydami dlatego, że zawsze zachowywaliśmy się w porządku w stosunku do nich, a Wy?” (*Żydzi wiki-*

¹¹ Na przykład Tottenham czy Ajax Amsterdam (Foer 2009).

pasy.pl). Kwestia stopnia, w jakim kibice Cracovii obelgę zamienili na tytuł honorowy, jest bardzo ciekawa i warta odrębnego opracowania. Dalej zajmujemy się jednak tym, jak kibice Wisły rozumieją słowo „Żyd”, dlaczego używają go wobec klubu i kibiców Cracovii oraz jaki jest ich stosunek do Żydów w ogóle.

Kibice Wisły wobec Żydów i „Żydów”

Kibice Wisły niechętnie odpowiadali na pytania dotyczące Żydów. Temat, jak się wydawało, irytował respondentów, a jeden z nich określił kwestię mianem „śliskiej”. Problem uważali za „demonizowany” i często już na wstępie tłumaczyli specyfikę „świętej wojny” między Wisłą a Cracovią.

Pierwsze skojarzenia respondentów ze słowem „Żyd” wpisywały się w dwa nurty. Jedni od razu przywoływali rywalizację Wisły z Cracovią, dla innych Żyd to przede wszystkim członek narodu bądź wyznawca religii. 28-letni Mateusz powiedział: *Cracovia? Naprawdę łapię się na tym, że myśląc „Żyd” gdzieś tam zawsze powiem, że to Cracovia i jakoś zupełnie mnie to nie zastanawia*. Szymon (lat 30), opowiadał natomiast o narodzie żydowskim i luźno powiązanych z nim skojarzeniach: *Mieszkaniec Izraela, osoba przebiegła, z pejsami, Jezus Chrystus, mordercy Jezusa, bankowcy, lekarze*. Dla Pawła (25 lat) z kolei słowo „Żyd” oznaczało oba te wymiary. Jego sytuacja jest jednak nietypowa, mieszkał bowiem przez pewien czas w Izraelu, więc jako jedyny z respondentów miał szansę na bezpośredni intensywny kontakt z przedstawicielami narodu żydowskiego. *Prawda jest taka, że ja mieszkałem w Izraelu przez trzy lata. Czyli jest różnica Żyd czyli obywatel Izraela i tymi skurwysynami z Kałuży [tj. ulicy, przy której znajduje się stadion Cracovii]. [...] Żyd to jest po prostu człowiek, powiedzmy chodzi do synagogi i tak dalej, a ci kurwy żydowskie, po prostu nie umiem tego sensownie wyjaśnić... dla mnie oni po prostu nie istnieją, to znaczy istnieją niestety... nie chcę już kurwować, to są ludzie, którzy kibicują chujowemu klubowi, o tak w skrócie*.

Kibice zachęceni do wypowiedziania się na temat realnych Żydów przytaczali przede wszystkim skojarzenia wynikające ze stereotypów. Szymon powiedział, że są chytry, Paweł, że liczą każdy grosz, a Mateusz wspominał o jedności Żydów: *Niesamowita jedność, bronienie swoich interesów. Naród, który ma bardzo dużo mądrych przedstawicieli [...] I jedyną rzeczą, której może nie to, że nie mogą wybaczyć, ale nie mogą zrozumieć, teraz nastąpiła moda na taki polski antysemityzm. I gdzieś oni zapominają w tym wszystkim, że obozy koncentracyjne to Niemcy stworzyli, to oni wymyślili wszystko. I cały świat teraz trochę zapomina o tym*. Zdarzały się również wypowiedzi odnoszące się do kwestii braku asymilacji bądź specyficznego wyglądu wyznawców judaizmu, na przykład pejsów.

Wymieniane cechy Żydów w dużej mierze pokrywają się z wynikami badań, które w 1992 i 2002 roku przeprowadził zespół Ireneusza Krzemińskiego (1996, 2004) i o których pisała Alina Cała (2012). Do pozytywnego stereotypu Żyda należały: pracowitość, zaradność, przedsiębiorczość, przywiązane

do tradycji czy solidarność grupowa. Negatywne cechy Żydów to według badaczy: skąpstwo, chytrość, złe nastawienie do innych, nacjonalizm, zamknięcie w swojej grupie i hermetyczność. Na tego typu stereotypowe cechy wskazywali również kibice Wisły, choć w ich wypowiedziach przewagę miały określenia o zabarwieniu pejoratywnym. Żaden z respondentów nie był jednak zdania, że w dzisiejszej Polsce Żydzi mają zbyt duży wpływ na ważne sfery życia naszego kraju. Ich skojarzenia z narodem żydowskim — mimo że często negatywne — i opinie na temat stosunku Żydów do własnej historii nie wskazują na to, by ich poglądy miały jakieś głębsze ideologiczne podstawy.

Wspólnym elementem wszystkich rozmów były próby usprawiedliwienia własnego postępowania. Wszyscy respondenci zgodnie wyjaśniali, że przyśpiewki czy napisy na murach to nie antysemityzm, tylko tradycyjny sposób nazywania rywali z Cracovii. 28-letni Marek powiedział: *Jeśli się pojawią te okrzyki na trybunach, to chyba każdy normalny wie o tym, że nie obrażamy narodu żydowskiego, bo raczej nikt nic nie ma do nich, no bo możesz zauważyć wycieczki po Krakowie i tak dalej i czy ktoś ich goni tutaj? Wiadomo, że to nie o to chodzi.* Inny respondent, nawet bez wcześniejszego pytania, tłumaczył kibiców: *Piosenki na stadionach, które są intonowane z hasłem „Żyd”, nie tyczą się w żaden sposób narodu izraelskiego, tylko tyczą się po prostu kibiców Cracovii. Ktoś kto to odbiera w inny sposób, myślę, że wykazuje się dużą ignorancją.* Szymon z kolei powiedział: *Tak się przyjęło, tak miasto jest podzielone, oni są nazywani Żydami. Ja tutaj nie widzę w ogóle związku z narodem żydowskim czy Izraelitami. Przychodzisz po raz pierwszy na stadion jako dzieciak i nie zastanawiasz się nad tym, dlaczego kibice przeciwnej drużyny są nazywani w taki a nie inny sposób, no i przyjmujesz to i śpiewasz. Tak samo jak „jebać Lecha Kolejorza”. Nie zastanawiasz się, czy chodzi o Żydów, o Izrael, wiadomo, że chodzi o Cracovię i tyle. Lokalna specyfika.*

Wyzywanie Cracovii od Żydów jest zatem dla kibiców kwestią, nad którą się nie zastanawiają, pewną zastygłą rzeczywistością, która była, jest i będzie. Kim są ci „Żydzi”? W zasadzie w każdej wypowiedzi respondenci zaznaczali, że „Żydzi” to kibice drużyny przeciwnej, a nie klub, piłkarze czy działacze. Kategorycznie podkreślali zatem, że przewisko nie ma nic wspólnego z Żydami rozumianymi jako wyznawcy religii bądź członkowie narodu. Rzeczywistość komplikuje się jednak, gdy pytanie dotyczy powodów, dla których to właśnie „Cracovia równa się Jude”. Odwoływali się wówczas do historii nienawidzonego klubu, która przecież związana jest z jak najbardziej realnymi Żydami. Większość wypowiadała się w następującym stylu: *Ponieważ zakładali ją Żydzi. W bardzo dużej mierze Żydzi należeli do elity miasta, byli bardzo bogaci, wykształceni. Przed wojną Wisła była raczej takim klubem robotniczym, z fabryk, rzemieślnicy, a na Cracovii to się utarło, że inteligencja.* Dla kibiców źródłem dysonansu nie jest fakt, że Cracovia nazywana jest żydowską ze względu na swoją historię. Zapewniali, że nie chodzi o Żydów sprzed lat. *OK, ale dla nas teraz ci Żydzi to nie są ci założyciele, tylko kibice tej drużyny. To jest nazwa, tak jak oni nas nazywają psami, przez to, że policja i tak dalej —* wyjaśniał Paweł.

Prawie żaden z kibiców nie interesował się historią obu klubów — powtarzali jedynie obiegowe opinie na jej temat. Interesująca jest w tym kontekście wypowiedź 35-letniego Marcina, który jako jedyny był świadomy źródła „żydowskiej” łatki Cracovii, i jako osoba mocno identyfikująca się z historią Wisły prezentował pewien dystans w stosunku do Żydów: *Trudny temat, bo szanuję Henryka Reymana i czas, kiedy Wisła nie zapominała o wartościach, o polskości, kiedy wiślacy byli godnymi reprezentantami Polski. Najchętniej przeniósłbym się do tamtych czasów... Jeżeli Wisła była kiedyś klubem, w którym nie grali tacy ludzie, to musiały być ku temu jakieś powody.* Marcin wyraził zatem pewne wątpliwości na temat Żydów, dotyczące, jak się wydaje, ich właściwości, które sprawiać miały, że „tacy ludzie” nie mogli należeć do Wisły. Ponadto niejako przeciwstawił „Żydów” takim wartościom jak „polskość” czy „godne reprezentowanie kraju”. Trudno jednak jednoznacznie ocenić jego nastawienie do Żydów. Wypowiadał się bowiem niejednoznacznie: *Ciężko powiedzieć, nie mam z nimi kontaktu, przynajmniej oficjalnie. Nie wiem, jacy byli Żydzi w czasie wojny, czy tylko poszkodowani, czy nie, czy Izrael ma rację w każdym starciu z Palestyną. Nie mam wyrazistego zdania, można przywoływać stereotyp, że Żydzi zawsze łąsi byli na pieniądze, a można mówić o ludziach pochodzenia żydowskiego, którzy wiele dla Polski zrobili.*

Sytuacja rywalizacji Wisły z Cracovią nie byłaby tak ciekawa, gdyby nie fakt, że w latach 2011–2012 zdecydowanie najlepszym piłkarzem „Białej Gwiazdy” był Żyd-Izraelczyk — Maor Melikson. Obok niego grał w Wiśle jeszcze jeden żydowski obywatel Izraela — Dawid Biton. Zanim doszło do ich transferu, wielu przedstawicieli mediów zastanawiało się, jak zostaną przyjęci nowi piłkarze. *Totalnie mnie to nie interesowało. Pamiętam, że uśmiełem się do rozpuku czytając artykuł naczelnego rycerza krucjaty przeciwko antysemitom w Krakowie, czyli Piotra Jawora z „Gazety Wyborczej”, który pisał, że kibice będą się buntować przeciwko grze Maora w Wiśle. Nie spełniliśmy jego oczekiwań — powiedział Mateusz. Kibice generalnie wypowiadali się w podobnym duchu, podkreślali, że narodowość piłkarzy nie ma dla nich znaczenia. Dzisiejszy sport jest bowiem biznesem. Liczy się przede wszystkim sukces i pieniądze, które się z nim wiążą. Marcin powiedział wręcz: Wisła jest przedsiębiorstwem, a Maor pracownikiem.* Jednocześnie na przykład Paweł miał przed przyjazdem Meliksona pewne obawy: *Wiedzieliśmy, że jedyne, co największym bólem będzie, to że, kurcze, z drugiej strony Błóń będą mieli satysfakcję, powód do śmiania się, ale w momencie kiedy w derbach strzelił Melikson bramkę, to wszystko się skończyło tak naprawdę. Żeby Żyd pogrzebał „Żydów”, no coś pięknego, to piękniej się nie mogło skończyć.*

Dla niektórych kibiców fakt, że najwięksi rywale Wisły nazywani są „Żydami”, w obliczu przyścia do drużyny Bitona i Meliksona stanowił zatem pewien problem. Na pytanie o stosunek do transferu obu piłkarzy ciekawie odpowiedział Marek: *Myszę, że podoba mi się ich gra, ale rzeczywiście czasem określenie „Żyd” gdzieś się pojawia. Bo można krzyknąć do Polaka „ty pieprzony patałachu”, to tu nasuwa się od razu „ty pieprzony Żydzie”. Gdzieś tam jest to w podświadomości. [...] Aczkolwiek w pozytywnym tego słowa znaczeniu, że nikt nie chce go obrażać, tylko*

no gdzieś to właśnie w podświadomości siedzi, że ma taką narodowość. Tak jak grałby Niemiec i byśmy mówili „ten Szwab znowu nie strzelił bramki”. Po prostu potoczne określenie przypisane do nacji.

Ta wypowiedź wprowadza nowe zagadnienie. Trudno nie zauważyć faktu, że słowo „Żyd” jest dla kibiców problematyczne. Marek stwierdził nawet, że jest wyrażeniem potocznym i tylko jako takie funkcjonuje w kontekście występów Maora Meliskona i Dawida Bitona. Poza oczywistym kibicowskim kontekstem słowo „Żyd” jest w polskim języku określeniem obciążonym pejoratywnymi skojarzeniami — z całą pewnością nie brzmi neutralnie. Z tych przeplatających się ze sobą powodów kibice Wisły wolą unikać kwestii pochodzenia Meliksona, a jeśli już określają go jako Żyda, starają się wytłumaczyć, dlaczego zdarza im się używać akurat tego słowa. *Tak jak powiedziałem, moje pierwsze skojarzenie ze słowem „Żyd” to jest kibic Cracovii. Ale w Polsce o Żydach nie mówi się inaczej niż Żydzi. Ludzie między sobą nie mówią, że jest się Izraelczykiem. Tak jak to Kazik obsmiał kiedyś z tym Afroamerykaninem. [...] Ja nie mówię o Murzynie, że jest czarnuchem, bambusem i asfaltem, ale, że jest Murzynem. Już nie bądźmy poprawni politycznie na siłę. Jest Żyd Maor Melikson narodowości izraelskiej.* Zgodnie z tym stwierdzeniem „Żyd” jest określeniem niepoprawnym politycznie. Paweł z kolei był zdania, że o Meliksonie nie mówi się zwykle per „Żyd”. *Raczej nie, jak coś to „Żydek” — powiedział i nie chodzi według niego o negatywny wydźwięk tego słowa. To jest takie bardziej „nasz Żydek”. Raczej Maor to jest takie ogólne, raczej wszyscy unikają jego pochodzenia, żeby nie komplikować rozmowy.* Pochodzenie piłkarzy z Izraela stanowi zatem dla fanów Wisły pewien kłopot, przynajmniej na gruncie językowym. Doceniają ich sportowe umiejętności i — przynajmniej w deklaracjach — nie przeszkadza im fakt, że przyjechali z Izraela. Widać jednak wyraźnie, że określenie „Żyd”, zarówno ze względu na kontekst „świętej wojny”, jak i szerszy ogólnospołeczny wydźwięk, budzi kontrowersje i rozmaite odczucia. Niektórzy w całej sytuacji dostrzegają szansę na zmianę wizerunku kibiców swojej drużyny. Mateusz zauważył: *Jeden mój mądry kolega powiedział, że ten transfer zrobił naprawdę dużo, bo może nareszcie wszyscy zrozumieli, że nie jesteśmy antyżydowski, tylko anty-Cracovia.*

INTERPRETACJE I WNIOSKI

Jak pokazała analiza raportów, publikacji prasowych, forów internetowych i wywiadów, antysemityzm stadionowy, tak jak inne rodzaje antysemityzmu — tradycyjny, nowoczesny i współczesny — zawiera te same treści: niechęć, wrogość i nienawiść wobec Żydów. Najważniejszy wniosek z naszych badań i analiz dotyczy jednak znaczenia słowa „Żyd” w ustach kibica. W stadionowym kontekście odrywa się ono od swoich pierwotnych znaczeń. Według deklaracji kibiców nie odnosi się ani do żydów — wyznawców judaizmu, ani do Żydów — członków narodu żydowskiego, lecz jedynie do kibiców drużyny przeciwnej. Antysemityzm tradycyjny, nowoczesny i współczesny różnią się ze

względu na treść i źródła niechęci, wrogości czy nienawiści w stosunku do, odpowiednio, żydów, Żydów i żydowskiego państwa. Antysemityzm stadionowy różni się od nich wszystkich tym, że obiektem negatywnych uczuć i działań stają się „Żydzi”. Chodzi zatem nie o wymiar treści poglądów antysemickich, ale o charakter „relacji z Żydem” — odpowiedź na pytanie, kim dla kibica jest ów „Żyd”.

Poszczególne rodzaje antysemityzmu cechuje zróżnicowana „intensywność relacji” między antysemitą a Żydem: Żyd jest blisko lub daleko, ukryty bądź jawny, realny lub wyobrażony. Najbardziej ewidentnym rodzajem antysemityzmu jest niechęć, wrogość czy nienawiść i aktywne jej wyrażanie wobec konkretnych żydów lub Żydów — można powiedzieć antysemityzm bezpośredni — pierwszego poziomu. Można go mierzyć za pomocą skali Bogardusa. Tradycyjny typ antysemityzmu jest związany ze sferą wierzeń religijnych. Odnosi się do wyznawców judaizmu, żydów, którzy ze względu na swoją wiarę „stoją w opozycji” do chrześcijan. Antysemityzm nowoczesny opiera się na wierze w omnipotencję Żydów, którzy różnymi sposobami przejmują kontrolę nad ważnymi sferami życia. Antysemici wierzą, że Żydzi mają w pewnych kręgach nadreprezentację. Często przypisują żydowskie pochodzenie pewnym jednostkom, które według nich przejawiają „żydowskie właściwości”. Przedmiotem odniesienia nie jest jednak zwykle Żyd konkretny, lecz na ogół abstrakcyjny, wymaginowany — ukryty, niejawny, skrycie dążący do władzy. Ten typ antysemityzmu nazwijmy antysemityzmem drugiego poziomu. Mimo że Żyd nie jest widoczny, dostrzegane są efekty działania jego „omnipotentnych macek”. Antysemityzm wśród kibiców piłkarskich jest — z uwagi na wspomnianą relację — wyjątkowy. Wywiady z kibicami, raport Centrum Monitoringu Rasizmu, relacje prasowe i fora internetowe pokazały, że nie mamy do czynienia z realnym Żydem, ale z uosobieniem wroga. Mało tego, nie jest to nawet Żyd wymaginowany antysemityzmu nowoczesnego. Innymi słowy, kibicom nie chodzi o żydów (wyznawców judaizmu), Żydów (członków narodu) ani o ich zakamuflowane bądź wymyślone wersje. Kibice wiedzą, że po przeciwnej stronie trybun tak naprawdę nie znajdują się Żydzi. Wydaje się, że używają antysemickiej kalki słownej, ponieważ to najlepiej oddaje ich niechęć do przeciwników. Jest to efektywny, sprawdzony historycznie sposób okazania pogardy, wyrażenia nienawiści. Jeśli antysemityzm tradycyjny nazwalibyśmy bezpośrednim lub pierwszego rzędu, nowoczesny — antysemityzmem drugiego rzędu, to antysemityzm stadionowy byłby antysemityzmem trzeciego rzędu.

Na marginesie tych rozważań pojawia się pytanie (często zresztą zadawane przez samych kibiców), czy antysemityzm stadionowy można w ogóle nazwać antysemityzmem? Czy nie jest to nie tylko „antysemityzm” bez Żydów, ale i „antysemityzm” bez antysemitów? Skoro kibice nie wyzywają tak naprawdę Żydów, ale Cracovię, Widzew, ŁKS czy Resovię, i skoro słowo „Żyd” nie zawsze niesie zwykle przypisywaną mu, stereotypową, treść, czy można nazwać stadionowe wybryki antysemickimi? Odpowiedź na to pytanie wydaje się jednak

jednoznaczna: antysemityzm stadionowy jest antysemityzmem. Po pierwsze, intencje czy brak zrozumienia słowa nie przekreślają znaczenia wypowiedzianych treści. Słowo „Żyd” użyte jako obelga w stosunku do wroga jest przecież obraźliwe. Jest też postrzegane jako obraźliwe przez wszystkich innych, którzy traktują antysemityzm jako zło. Po drugie, kibice używają klasycznych antysemickich wyobrażeń i symboli, a prezentowane przez nich hasła — nawet jeśli są tylko kalkami słownymi — często odwołują się do najczarniejszych treści, związanych z Holocaustem, obozami koncentracyjnymi i obozami zagłady, czy Hitlerem. Po trzecie, bez względu na kibicowską tradycję czy historię poszczególnych klubów, spróbujmy wyobrazić sobie, że fani futbolu w Niemczech mają zwyczaj skandować: „Zawsze nad wami pier... Polaczkami”. Jak wyglądałyby wówczas reakcje polskich polityków, dziennikarzy i — co w tym kontekście najciekawsze — samych kibiców.

Ciągle jednak pozostaje odpowiedzieć na pytanie, kim dokładnie — skoro nie Żydem, ani realnym, ani tym wyobrażonym — jest dla kibiców ów „Żyd” i dlaczego właśnie on stanowi uosobienie obcego, wroga? A także z jakich stereotypów wywodzi się przekonanie, że najbardziej adekwatnym sposobem znieważenia rywala jest nazwanie go Żydem? Istnieją definicje antysemityzmu, które skupiają się na postrzeganiu Żydów jako obcych. Tak jak przytaczana przez Alinę Całą definicja autorstwa Aleksandra Hertza: „Antysemita jest ten, kto odczuwa Żydów jako obcych i z tego powodu ustosunkowuje się do nich negatywnie [...], nadaje temu negatywnemu stosunkowi formę racjonalną. Wyraża się ona w negatywnym ocenianiu właściwości żydowskich i uzasadnianiu przez nie konieczności czynnego przeciwstawienia się Żydom drogą izolowania się od nich z jednej strony i walki z nimi z drugiej” (Cała 2012, s. 18). Takie postrzeganie Żydów było szczególnie rozpowszechnione w Polsce, o czym pisała Alina Cała (2005). Współczesną tego pozostałością jest opisany na wstępie antysemityzm mesjanistyczny. Kibice często wytykają przeciwnikom dziwność, niedopasowanie do norm społecznych — właśnie obcość. Nie jest to zapewne przypadek, że najbardziej „żydowscy” są ci kibice przeciwnej drużyny, którzy znajdują się najbliżej. Od nich bowiem najbardziej trzeba się odróżnić. Jeśli kibicowanie opiera się na opozycji „swój-obcy”, to trzeba postarać się, żeby sąsiad z ulicy obok rzeczywiście tym obcym był. Jak pisze Piotr Bielski „wróg musi być blisko”, nie brakuje wówczas okazji, by się z nim skonfrontować.

W ostatnim czasie głośne stały się kibicowskie napisy na murach w Łodzi. Humorystyczne memy zrobiły karierę wśród internautów w całej Polsce. Kibice Widzewa i ŁKS-u wypisywali na ścianach budynków: „ŁKS nie wita dnia uśmiechem”, „ŁKS robi herbatę z wody po pierogach”, „ŁKS nie płakał po papięzu”, „Widzew obżera się pampuchami, a potem wygląda jak wygląda”. W tej ironicznej i jak na kulturę kibiców łagodnej formie fani obu drużyn ewidentnie zamierzają jednak upokorzyć rywala. Marcin Kierusel w artykule *O kibicowskim antysemityzmie. Kim jest Żyd w kibicowskim żargonie?* zadaje pytanie, czy wyży-

wanie rywali od Żydów nie opiera się właśnie na podobnym mechanizmie? Kierusel analizuje sens słów „rywal” czy „obcy” w słowniku kibica i szuka dopowiedzi na pytanie, dlaczego odpowiada mu właśnie „Żyd”. Dochodzi do wniosku, że „Żyd” to: „w nieco bardziej poprawnej i postmodernistycznej wersji ten, kto nie płakał po papieżu, ktoś, kto nie wita dnia uśmiechem, obżera się pampuchami i robi herbatę z wody po pierogach. Ktoś dziwny, słaby i anachroniczny, ktoś niepraktyczny i nieżyciowy” (Kierusel 2012).

Jedno jest pewne, słowo „Żyd” w języku polskim prawie nigdy nie brzmi neutralnie, a powiedzenie do kogoś „Ty Żydzie!” niesie w naszej kulturze szereg ukrytych negatywnych znaczeń. Alina Cała pisze, że po wojnie słowo „Żyd” było określeniem tabu, często zastępowano je eufemizmami lub wypowiadano ściszym głosem. Później jego znaczenie się rozszerzyło. Stało się ono rodzajem wyzwiska, którego „ciężar gatunkowy — jak tłumaczy Alina Cała (2012, s. 552) — jest większy niż w przypadku większości innych wyzwisk. Ma ono posmak denuncjacji. Określa się kogoś tym mianem nie po to, by mu przypomnieć o jego prawdziwym bądź domniemanym pochodzeniu etnicznym, lecz by go odrzec z godności, wyeliminować. Oznacza niejako śmierć cywilną. W tym obyczaju językowym odzywa się echo okupacyjnej grozy, kiedy wymówienie głośno słowa «Żyd» mogło być równoznaczne z wydaniem wyroku śmierci na tak określoną osobę”.

Kolejny niezwykle istotny wniosek z badań dotyczy rozprzestrzenienia geograficznego stadionowego antysemityzmu. Zdecydowanie najczęściej zjawisko to występuje we wschodniej Polsce. Najostrzejszą formę przybiera w Rzeszowie, czyli w województwie podkarpackim. Województwo to przoduje w antysemityzmie nowoczesnym, ale równie wysoki odsetek stanowią tam antysemici religijni i postholokaustowi. Używane przez kibiców Resovii Rzeszów i Stali Rzeszów wizerunki „Żyda” zawierają elementy tych rodzajów antysemityzmu. Jarmułka jako atrybut związany z religią Żydów, szczur jako uosobienie antysemityzmu nowoczesnego, więzienny strój i nawoływanie do unicestwienia Żydów w rodzaju „Śmierć garbatym nosom” — jako element przywołujący na myśl antysemityzm postholokaustowy. Obraz dopełnia odwoływanie się fanów do mitu żydokomuny. Zaobserwować można zatem cały wachlarz antysemickich treści, które wykraczają daleko poza chęć zwyczajnego obrażenia rywala. Odwołują się bowiem do kwestii, z których przez wieki wyrastała nienawiść do narodu żydowskiego.

W Warszawie, podobnie jak w Rzeszowie, mamy na stadionach do czynienia ze złożonym zjawiskiem. Kibice Legii nie tylko wykrzykują: „Kto nie skacze, ten z Żydzewa”, ale używają różnych antysemickich treści, które funkcjonują także poza stadionem. Przywołany wyżej transparent „Jihad Legia” można interpretować w kategoriach antysemityzmu współczesnego. Odwołuje się bowiem do aktualnego konfliktu Izraela z krajami arabskimi. Banner z wizerunkiem Adama Michnika idealnie odzwierciedla stereotypy antysemityzmu nowoczesnego. Niewątpliwie duża część kibicowskiego przekazu

nie jest odzwierciedleniem rzeczywistych przekonań czy światopoglądu piłkarskich fanów. Nie trzeba robić badań, by móc powiedzieć, że kibice Legii (przynajmniej wielu z nich) nie interesują się aktualną sytuacją Izraela, a ich transparent nie odzwierciedlał potrzeby skrytykowania polityki państwa żydowskiego wobec Palestyńczyków bądź krajów ościennych, lecz wynikał z chęci sprowokowania rywala i zbulwersowania opinii publicznej. W takich sytuacjach, oczywiście, sięga się nie tylko do treści antysemickich. Ciekawa była pod tym względem na przykład rywalizacja ultrasów Legii i Lecha Poznań. Gdy pod zarzutem molestowania seksualnego aresztowano znanego dyrygenta chóru z Poznania, kibice Legii wywiesili sektorówkę z wizerunkiem muzyka i napisem: „Cały Poznań chórem”. Kibice Lecha okazję do rewanżu znaleźli po zatrzymaniu — pod podobnym zarzutem — znanego warszawskiego psychologa dziecięcego. Tym razem transparent przedstawiał podobiznę psychologa i podpis: „Zły dotyk prowadzi na Łazienkowską” (Piotrowski 2012, s. 25). Również te przykłady pokazują, że kibice lubią wytykać rywalom ich inność, dziwność, obcość — stawiać ich poza „normalnym” społeczeństwem.

Kibice używają zatem dostępnych im treści, by ośmieszyć, znieważać rywala. Tutaj dochodzimy do kluczowej kwestii również dla problemu antysemityzmu stadionowego. Wspólnym elementem antysemickich zajęć na stadionach nie są podobne treści. Możliwe, że figura „Żyda” w różnych częściach kraju nie oznacza tego samego. Element wspólny to fakt, że antysemickie zajęcia na trybunach powtarzają się w miejscach, które charakteryzują się długą historią polsko-żydowskiej koegzystencji i wynikających z tego antagonizmów między Polakami a Żydami. Można tutaj powtórzyć przywołaną we wstępie hipotezę, że różnice w natężeniu i charakterze antysemickich przekonań wynikają ze społecznie i kulturowo odziedziczonej pamięci współczesnych Polaków o polsko-żydowskich relacjach. Powstałe na tej bazie stereotypy i uprzedzenia są dziś wyraźniejsze w miejscach, gdzie Żydów przed wojną żyło więcej i gdzie antysemityzm był silniejszy.

Przed drugą wojną światową Żydzi stanowili około 10% ludności Polski. Ich rozmieszczenie na terenie kraju było jednak bardzo nierównomierne. Ludność żydowska koncentrowała się przede wszystkim w ówczesnych województwach wschodnich i centralnych, głównie w miastach. Co czwarty członek całej społeczności żydowskiej zamieszkiwał jedno z pięciu dużych miast: Kraków, Łódź, Lwów, Warszawę lub Wilno. Dla porównania odsetek Żydów wśród mieszkańców ówczesnych województw poznańskiego i pomorskiego wynosił zaledwie 0,3%¹². Oczywiście nie w każdym mieście, które ma bogatą polsko-żydowską historię, kibice wyzywają się od „Żydów”. Charakterystyczne jest jednak to, że tam, gdzie antysemityzm stadionowy jest zjawiskiem po-

¹² Hanna Węgrzynek, Gabriela Zalewska, *Demografia*, portal Muzeum Historii Żydów Polskich, (<http://www.sprawiedliwi.org.pl/pl/glossary/44,demografia/> [05.01.2013]).

wszechnym, praźródła zjawiska niemal zawsze można znaleźć w historii miasta. Tak jest w Łodzi i Warszawie, gdzie około jednej trzeciej mieszkańców stanowili Żydzi. Ponadto oba miasta mają bogatą tradycję piłkarską. W okresie międzywojennym futbol był zdecydowanie najważniejszym sportem, także dla mniejszości żydowskiej. Żydzi byli czołowymi piłkarzami w najlepszych klubach w Polsce, zakładali także drużyny żydowskie. Rzeszów w 1939 roku zamieszkiwany był przez 14 tys. Żydów, co stanowiło ponad 30% populacji miasta¹³. Przed wojną w mieście działały 44 stowarzyszenia żydowskie — zarówno gospodarcze, kulturalne, jak i sportowe. Z różnych przyczyn współcześni mieszkańcy Rzeszowa odziedziczyli po swoich przodkach silniejszy niż w innych częściach kraju antysemityzm. Na stadionach Podkarpacia mamy do czynienia z najbardziej jaskrawymi przykładami stadionowego antysemityzmu, włącznie z szokującymi odwołaniami do szeroko pojętej retoryki śmierci.

Z zebranych materiałów oraz z przeprowadzonych analiz i interpretacji można wysnuć ogólny wniosek, że antysemityzm stadionowy nie różni się znacząco od innych rodzajów antysemityzmu. Czerpie swoją siłę z zastanych w społecznościach lokalnych schematów poznawczych, które przekazywane z pokolenia na pokolenie, dają gotowe, sprawdzone historycznie sposoby obrażania „obcych” — w tym przypadku kibiców przeciwnej drużyny. Jest zatem częścią szerszego zjawiska antysemityzmu i jeśli chodzi o jego rozprzestrzenienie geograficzne w dużym stopniu odzwierciedla nasilenie antysemityzmu w poszczególnych częściach kraju. Różni się jednak — co oczywiste — kontekstem, w którym występuje, celem antysemickiego przekazu i — co w tych rozważaniach najistotniejsze — wspomnianym już wcześniej rodzajem relacji między nadawcą antysemickich treści a „Żydem” (który w sposób realny prawie nigdy nie występuje jako odbiorca komunikatu i który nie jest nawet Żydem ukrytym/wyobrażonym). Trudno jednoznacznie stwierdzić, na jakich stereotypach i wizerunkach „Żyda” opiera się stadionowy typ antysemityzmu. Można przyjąć hipotezę, że wynika z postrzegania Żydów jako obcych, dziwnych, różniących się od reszty „normalnego społeczeństwa”, co w kulturze kibicowskiej jest atrakcyjnym sposobem znieważania przeciwnika. Kibicowanie z natury opiera się bowiem na opozycji swój–obcy.

*

To nie na futbolowych obiektach należy doszukiwać się przyczyn konfliktów, często jednak z perspektywy stadionu piłkarskiego można jak przez lupę zobaczyć podziały społeczne. Wzmocnione stadionowym kontekstem, wydają się bardziej wyraziste, choć z całą pewnością na tym stadionie się nie rodzą. Futbol

¹³ *Struktura demograficzna Rzeszowa*, wirtualny sztetl (<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/rzeszow/6,demografia/> [25.01.2013]).

zatem niewiele zmienia, ale często stanowi trafną alegorię społeczeństwa. Tak jak w przypadku antysemityzmu stadionowego, który mimo że w abstrakcyjnej formie, odzwierciedla jednak pewne realnie istniejące w społeczeństwie antagonizmy czy uprzedzenia. Pomimo bardzo nielicznej mniejszości żydowskiej w naszym kraju, wciąż około jednej piątej Polaków podziela poglądy mocno antysemickie. Widać to między innymi na stadionach, gdzie słowo „Żyd” jest obelgą ciężkiego kalibru.

Stadionowemu antysemityzmowi sprzyja specyficzna kultura, jaka wytworzyła się wokół piłki nożnej w Polsce. Kultura agresywna, wulgarna i ksenofobiczna. Nienawiść względem rywali trzeba okazać w sposób bezdyskusyjny, obrazić przeciwników, najlepiej tak, by skandal wywołać także poza stadionem. Sięgnięcie do figury „Żyda” jest w tym kontekście adekwatną metodą znieważenia rywali. Kibice antysemickie treści wykrzykują z takim zacietrzewieniem i uporem, bo wszystko, co związane z klubem i kibicowską rywalizacją, ma dla nich niepodważalną wartość.

Antysemici na stadionach pojawiają się tam, gdzie historia polsko-żydowskich stosunków odcisnęła w świadomości mieszkańców wyraźniejsze piętno niż w innych częściach kraju. Kibice sięgają do pewnych schematów, stereotypów, uprzedzeń, wciąż żywych w społeczeństwie, i korzystają z nich w kibicowskiej rywalizacji. Cel jest zawsze ten sam — upokorzenie rywala, pokazanie, że jest „słaby”, „anachroniczny”, „inny”. Najlepiej zrobić to używając treści, które są kontrowersyjne, stanowią w społeczeństwie temat tabu, ukazują rywala jako obcego, nieprzystającego do norm społecznych, jako tego, kto pod każdym względem różni się od nas.

Figura „Żyda” oderwała się zatem od swojego pierwotnego znaczenia i na stadionie nie odnosi się zwykle ani do wyznawców judaizmu, ani członków narodu żydowskiego, lecz jedynie do kibica drużyny przeciwnej. Dla kibiców Wisły nazywanie Cracovii żydowską jest pewną rzeczywistością, którą zastali na stadionie i na której kształtowanie — jak sami twierdzą — nie mieli wpływu. Poza kontekstem kibicowskim trudno odnaleźć w ich światopoglądzie elementy ewidentnie antysemickie, co świadczy o tym, że antysemityzm stadionowy jest specyficznym typem antysemityzmu, różnym od innych rodzajów tego zjawiska. W świadomości społecznej istnieją pewne poglądy, które — jak się okazuje — nie wymagają już adresata (w każdym razie nie tego, co niegdyś) — są po prostu egzystującymi w społecznej pamięci „zakorzenionymi w szerszych całościach schematami” (Datner-Śpiewak 1996), które by zostać użyte, potrzebują jedynie sprzyjającego kontekstu, na przykład piłkarskiego stadionu. Aby uzasadnić nienawistne treści, fani wychodzą jednak poza abstrakcyjne pojęcie i odwołują się do historii największych rywali, najczęściej do założycieli o „wątpliwym” pochodzeniu.

W dzisiejszej Polsce — nie tylko na stadionie — antysemityzm jest niechęcią wobec czegoś, co (przynajmniej jeśli idzie o podstawowe znacze-

nie) jest abstrakcyjne. Niechęcią nie tyle wobec Żyda jako przedstawiciela narodu, ile wobec osoby posiadającej pewne właściwości, które antysemici zwyczajowo Żydom przypisują. To właśnie dlatego nie potrzeba Żydów, by istnieli antysemici. To, co dzieje się na stadionach, jest bodaj najjaskrawszym przykładem „antysemityzmu bez Żydów”, z jakim mamy do czynienia we współczesnej Polsce. Można wręcz powiedzieć — karykaturą antysemityzmu.

BIBLIOGRAFIA

- Antonowicz Dominik, Wrzesiński Łukasz, 2009, *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Bausinger Herman, 2005, *Małe święta na co dzień: piłka nożna*, w: Agata Chałupnik (red.), *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Cała Alina, 2005, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Cała Alina, 2012, *Żyd — wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Nisza, Warszawa.
- Datner-Śpiewak Helena, 1996, *Struktura i wyznaczniki postaw antysemickich*, w: Ireneusz Krzemiński (red.), *Czy Polacy są antysemitami*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Dudała Jerzy, 2004, *Fani-chuligani, rzecz o polskich kibolach*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.
- Dżihad, 2011, „Dżihad Legia”. *Skandal na stadionie w Warszawie*, dziennik.pl, 29.09.2011, (<http://sport.dziennik.pl/pilka-nozna/artykuly/358781,dzihad-legia-skandal-na-stadionie-w-warszawie.html> [18.08.2013]).
- Foer Franklin, 2006, *Jak futbol wyjaśnia świat, czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji*, tłum. Anna Czarnecka, Red Horse, Lublin.
- Giulianotti Richard, 2002, *Supporters, Followers, Fans, and Flaneurs: A Taxonomy of Spectator Identities in Football*, „Journal of Sport and Social Issues”, t. 26, nr 1.
- Gosz Tomasz, Klemba Andrzej, 2008, *Po skandalu w Krakowie. Prokuratura już działa, ekstraklasa niezdolna do ostrego karania*, gazeta.pl, 28.11.2008 (http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6002888,Po_skandalu_w_Krakowie_Prokuratura_juz_dziala_Ekstraklasa.html [19.08.2013]).
- GUS, 1939, *Mały rocznik statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny Warszawa.
- GUS, 2012, *Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań. Raport z wyników*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Hateful, 2011, *Hateful. Monitoring Racism, Discrimination and Hate Crime in Polish and Ukrainian Football*, Rafał Pankowski (red.), East Europe Monitoring Centre, Warsaw-Kyiv-London (http://www.nigdywiecej.org/media/pdf/HATEFUL_-_Eastern_Europe_Monitoring_Report.pdf [25.05.2013]).
- Iwańczyk Przemysław, Szarżało Jacek, 2004, *Dlaczego pseudokibice wyzywają się od „Żydów”*, gazeta.pl, 19.07.2004 (<http://www.sport.pl/sport/2029020,65026,2185110.html> [05.01.2013]).
- Kierusel Marcin, 2012, *O kibicowskim antysemityzmie, cz. 2: Kim jest Żyd w kibicowskim żargonie*, portal „z główki”, 06.11.2012 (<http://zglowki.wordpress.com/2012/11/06/o-kibicowskim-antysemityzmie-cz-2-kim-jest-zyd-w-kibicowskim-zargonie/> [05.01.2013]).
- Kobiałka Marcin, Kruczek Marek, 2009, *Przez pięć dni nikt nie zareagował na kibolski antysemityzm*, gazeta.pl, 14.05.2009 (http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,7880904,Przez_piec_dni_nikt_nie_zareagowal_na_kibolski_antysemityzm.html [19.08.2013]).

- Kowalewicz Krzysztof, Wiewiórski Jakub, 2009, „Obcy” to „Żyd”, czyli wróg. *Rozmowa z Piotrem Bieleskim*, gazeta.pl, 07.05.2009, (http://lodz.gazeta.pl/lodz/1,35153,6583535,_obcy_to_zyd_czyli_wrog.html [05.01.2013]).
- Krzemiński Ireneusz (red.), 1996, *Czy Polacy są antysemitami*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Krzemiński Ireneusz (red.), 2004, *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie*, Scholar, Warszawa.
- Kucia Marek, 2010, *Antysemityzm w Polsce A.D. 2010*, TNS OBOP, Warszawa.
- Kucia Marek, 2011, *Polacy wobec Auschwitz, Zagłady i Żydów w świetle badań socjologicznych z 2010 roku i badań wcześniejszych*, w: Marek Kucia (red.), *Antysemityzm, Holocaust, Auschwitz w badaniach społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Le Bon Gustave, 2007, *Psychologia tłumu*, tłum. Bolesław Kaprocki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty.
- Legia..., 2010, *Legia–Den Haag: Mecz jakiego jeszcze nie było!*, legionisci.com, 16.09.2010, (http://legionisci.com/news/39269_Legia_-_Den_Haag_Mecz_jakiego_jeszcze_nie_bylo.html [18.08.2013]).
- Legia przeprasza..., 2011, *Legia przeprasza Michnika za swoich fanów*, gazeta.pl, 21.04.2011 (http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9476188,Legia_przeprasza_Michnika_za_swoich_fanow.html [19.08.2013]).
- Machabeusze..., 2012, *Machabeusze sportu. Sport żydowski w Krakowie*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków.
- Obuchowski Kazimierz, 2000, *Galaktyka potrzeb, psychologia dążeń ludzkich*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Opozda Łukasz, 2009, *Antysemityzm, kluczowe zagadnienia*, Centrum Badań Holocaustu, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Ostrowski Łukasz, 2009, *Mowa o rasizmie*, Trio, Warszawa.
- Piotrowski Przemysław, 2012, *Chuligani a kultura futbolu w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków.
- Rafalski Leszek, 1990, *Jak dyskryminowano Cracovię*, „Tempo”, nr 91.
- Rymarczyk Piotr, 2011, *Fanatycy kontra żydopedalomuna*, „Bez dogmatu”, nr 89 — 3.
- Rzeczpospolita..., 2011, *Rzeczpospolita kibolska* [Jarosław N.], wyborcza.pl, 04.02.2011 (http://wyborcza.pl/1,95892,9053540,Rzeczpospolita_kibolska.html [19.08.2013]).
- Sahaj Tomasz, 2007, *Fani futbolowi: historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*, AWF, Poznań.
- Stomma Ludwik, 1991, *1 : 0, czyli ludzie jak bogowie*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, t. 45, nr 3–4.
- Vogler Henryk, 1994, *Wyznanie mojąszowe. Wspomnienia z utraconego czasu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Zieliński Roman, 1997, *Liga Chuliganów*, Croma, Wrocław.
- Żydzi, portal wikipasy.pl (<http://www.wikipasy.pl/%C5%BBYdzi> [07.01.2013]).
- *
- Forum portalu kibice.net
- Forum portalu gazeta.pl: *Kibole, rasiści i Żydzi — czarne karty polskiej ligi*, gazeta.pl, 11.28.2008, (http://www.sport.pl/pilka/1,65032,6005013,Kibole_rasisci_i_Zydzi_czarne_karty_polskiej_ligi.html [05.01.2013]).
- Forum portalu gazeta.pl, 17.06.2010, (http://forum.gazeta.pl/forum/w,486,113036939_Widzew_bez_licencji_na_ekstraklasie_Na_razie_.html?v=2 [05.01.2013]).
- Forum portalu nowiny24.pl, lipiec 2012 (<http://forum.nowiny24.pl/stal-rzeszow-wygrala-z-kolbu-szowianka-t60839/> [20.12.2012]).

**FOOTBALL FIELD'S ANTI-SEMITISM:
ANALYSIS AND INTERPRETATION OF THE PHENOMENON****Summary**

The objective of this article is to describe the main characteristics of 'football field's anti-Semitism', to understand its main causes, and to answer the question of whether anti-Semitism among football fans constitutes a symptom of one of the kinds of anti-Semitism discussed in the literature of the subject, or is its own kind of phenomenon. Based on reports of racism in Polish and Ukrainian stadiums, press articles, internet material, and in-depth interviews with fans of the Cracovian team Wisła, the authors conclude that football field's anti-Semitism is a specific type. Even though football fans use content characteristic of modern or contemporary religion-based anti-Semitism, the addressees of their hatred are not followers of Judaism, members of the Jewish ethnic group, or the state of Israel, but fans of the opposing teams. Anti-Semitic incidents recur in places with a long history of Polish-Jewish coexistence, where the resulting antagonisms have been retained till today. The figure of the 'Jew' appears to be an effective, historically tested, method of showing contempt—the fans make use of the available content to insult their rivals.

Key words / słowa kluczowe

anti-Semitism / antysemityzm; football fans / kibice piłki nożnej; Poland / Polska